Dzisiejszy numer zawiera 12 stron tekstu i Dodatek ilustrowany
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Nr. 298 Niedziela, dnia 28-go października 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Perfidna polityka dyrekcji „Widzewa"

ma na celu wyczerpanie sił robotników

Inspektorat Pracy krok po kroku wywalcza

lepsze warunki bytu dla robotników

Widzew stoi bez przerwy.

Zarządzenia „młodocianego następcy tronu" Alberta Kona, bawiącego w rodzinnej rezydencji... Parzęczewie — pod Ozorkowem **są świętością i 3000 robotników nie może nadal podjąć pracy.**

„Widzewska Manufaktura" jest chyba jedyną firmą w Łodzi, która **chce zarobić na strajku.**

Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak jest tak, gdyż zarobki robotników, pomimo otrzymania 5 proc. podwyżki, **są niższe, niż przed strajkiem.**

W ogniu strajkowym chciał Kon upiec pieczeń dla siebie.

Nie udało mu się jednak.

Zwarty front robotników nie pozwolił na swą krzywdę i nolens volens Kon musi się cofać.

Cofa się, lecz jak wolno, z jaką perfidją.

Wie, że może czekać, że robotnicy są wyczerpani, a jemu wszak się nie śpieszy.

Prawda, że przędzy mało, że grozi skutkiem tego **unieruchomienie tkalni**, ale cóż z tego jeśli nawet stanie?

Dziesięć godzin siedział dziś w fabryce inspektor Pracy XIII Obwodu.

Dziesięć bitych godzin dowodził Konom, że **krzywdzą robotników**, że zniżka płac w okresie ogólnej podwyżki jest conajmniej nieusprawiedliwioną **i chęcią wyzysku robotników.**

Wreszcie Kon **zatrąbił na odwrót.**

Lecz jaki...

Krok po kroku, wolno, targując się o każdy grosz, Dyrekcja Widzewskiej Manufaktury koregowała cennik, podnosząc stawki płac.

Pomimo tego odwrotu na całej linji robotnicy niewiele zyskali.

Cierpliwości! P. Wojewoda Jaszczołt zainteresował się już zatargiem.

Jest więc nadzieja, że słuszne żądania robotników **załatwione będą w myśl ich życzeń**

„Praca" u p. Wojewody

interwenjuje w sprawie robotników „Widzewa"

Wczoraj zgłosiła się u p. Wojewody delegacja związku „Praca" — przewodniczący tego związku poseł Waszkiewicz i sekretarz p. Kazimierczak. Delegacja przedstawiła p. Wojewodzie sytuację, jaka się wytworzyła po strajku i zreferowała powody, dla których związek „Praca" dotychczas nie podpisał umowy; związek stoi na tym stanowisku, iż nowa umowa *nie może w żadnym wypadku pogarszać warunków płacy*, jakie istniały przed strajkiem; chodzi między innemi o płacę **za pracę na kilku krosnach i o zaliczki. Delegacja prosiła nadto o interwencję w sprawie zatargu w „Widzewskiej Manufakturze", wskazując na to, że „Widzewska Manufaktura"** jest ogniskiem *ciągłego fermentu, strajków, lokautów, zatargów i awantur*. Stan taki nie może być tolerowany w państwie praworządnem; a źródłem ciągłego fermentu jest *polityka głodowych płac*, lekceważenie i łamanie ustaw społecznych przez „Widzewską Manufakturę".

P. Wojewoda oświadczył, że interesuje się żywo zatargiem widzewskim i w zakresie swej kompetencji wpływa w kierunku załatwienia zatargu w duchu słuszności i prawa.

ZWOŁANIE SEJMU I SENATU

Pierwsze posiedzenie Sejmu 31 b. m.— Senatu 10 listopada

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj przed południem o g. 10,45 przybył do gmachu Sejmu premjer prof. Bartel i udał się do apartamentów marszałka Daszyńskiego. W czasie konferencji premjer Bartel wręczył p. marszałkowi następujące zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną:

Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stoł. Warszawy od dnia 31 października 1928 r.

Warszawa, dnia 25 października 1928 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów
K. BARTEL.

Równocześnie z wizytą premjera u p. marszałka Sejmu przybył do gmachu Senatu sekretarz kpt. Włodzimierz Dąbrowski i złożył w kancelarji analogiczne zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące Senat w tym samym co Sejm terminie.

Jak wiadomo, marszałek Senatu chwilowo bawi poza Warszawą.

Po konefrencji z p. premjerem Bartlem marszałek Daszyński udał się na zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej.

Po powrocie — zwołał posiedzenie Sejmu na dzień 31 b. m. godz. 4 p. p.

Na posiedzeniu tem izba przystąpi do pierwszego czytania preliminarza budżetowego.

Expose w imieniu Rządu wygłosi min. Czechowicz, bardzo możliwem jest jednak, że głos zabierze również p. premjer Bartel.

Pozatem dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym przywieziono do Sejmu druki preliminarza budżetowego.

Pierwsze posiedzenie Senatu zwołane zostało na dzień 10 listopada.

Polak generalnym kwatermistrzem

armji sowieckiej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że generalnym kwatermistrzem armji sowieckiej został Polak Michał Lewandowski, rodem z pod Łęczycy.

31 TRUPÓW — 41 RANNYCH

oto bilans strasznej katastrofy w Rumunji

Sprawcy katastrofy zostali aresztowani

BUKARESZT, 27.10. (Tel. wł. „Hasła"). W sprawie olbrzymiej katastrofy kolejowej, jaka nastąpiła wczoraj w godzinach nocnych nadchodzą następujące szczegóły.

Katastrofie uległ express simploński kursujący między Konstantynopolem a Paryżem oraz rumuński pociąg pośpieszny.

Dotychczas z pod gruzów wydobyto **31 trupów straszliwie zmasakrowanych.** Rannych dotychczas wydobyto **41 osób.** Pod gruzami roztrzaskanych wagonów znajduje się jeszcze wiele **osób zabitych.** Naoczni świadkowie, którzy widzieli dwa pędzące naprzeciw siebie z olbrzymią szybkością pociągi, opowiadają, że po straszliwym huku rozległy się przeraźliwe **jęki rannych, wołających o pomoc.**

Włoski inżynier, Rocca, który wraz z całą rodziną padł w gruzach, wracał właśnie z pogrzebu swego ojca, który również zginął tragicznie, w wypadku samochodowym.

Pomoc ofiarom katastrofy przyszła dopiero **w dwie godziny po wypadku.** W chwilę po katastrofie ocaleni pasażerowie wbiegli do budynku stacyjnego w Recea, aby żądać pomocy. **Nie zastano tam nikogo z personelu kolejowego.** Dopiero jeden z pasażerów, obeznany z sygnalizacją telefoniczną, zawiadomił następną stację o katastrofie.

Wszyscy urzędnicy stacyjni oraz naczelnik stacji zostali aresztowani.

Akcja ratunkowa jest ogromnie **utrudniona** z powodu zupełnego braku światła. Znaleziono zaledwie **kilka pochodni**, których użyto przy pracach ratunkowych.

Siła zderzenia była tak straszna, że szyny kolejowe na długości 150 mtr. zostały poskręcane w nieprawdopodobny sposób. O sile zderzenia świadczy fakt, że szczątki wagonów zdruzgotanych znaleziono **o kilkadziesiąt metrów od miejsca katastrofy.**

Wedle ostatnich relacyj śledztwo ustaliło, że winę za niebywałą wprost katastrofę, w której dziesiątki ludzi poniosło śmierć lub okaleczenie, **ponosi zwrotniczy i urzędnik ruchu**, który nie zauważył przestawienia zwrotnicy.

Miejsce katastrofy strzeżone jest przez żandarmerję i policję. Z Bukaresztu nadeszły oddziały saperów, które razem z żandarmerją niosą pomoc pozostałym przy życiu.

Prace ratunkowe potrwają czas dłuższy, ponieważ **express simploński został zdruzgotany niemal w drzazgi.**

Bezpośrednio po katastrofie wszyscy urzędnicy winni katastrofy zbiegli. Dopiero w kilka godzin po katastrofie udało się ich aresztować.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem komunikujemy Sz. Publiczności, iż objęliśmy

aptekę przy Placu Kościelnym Nr. 8

Apteka nasza jest zaopatrzona w krajowe i zagraniczne medykamenty, wody mineralne i wszelkie środki opatrunkowe.

Polecamy się

z szacunkiem

KOHN i FAJNEMAN, Plac Kościelny № 8 Tel. 75-99.

476

Kontynuowanie światłych dążeń Sejmu 4-letniego

WZMOCNIENIE WŁADZY WYKONAWCZEJ

przyczyni się do ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski

Wywiad „Hasła" z prezesem senackiego koła B. B.

Wywiad w sprawie reformy konstytucji, udzielony prasie przez p. prezesa Rady Ministrów, prof. K. Bartla i wydany następnie w oddzielnej odbitce z przedmową samego premjera, stanowi pierwszą **poważną podstawę do dyskusji** na temat zamierzonej podczas obecnej kadencji parlamentarnej reformy konstytucji. Z tego względu postanowiliśmy zasięgnąć opinji wybitnych parlamentarzystów z różnych obozów w sprawie proponowanych zmian konstytucji i poglądów na nie szefa rządu.

Zwróciliśmy się do p. senatora Walerego Romana, prezesa Bezpartyjnego Klubu Senackiego Współpracy z Rządem.

— Zastrzegam się na samym wstępie — powiedział nam p. prezes Roman — że wypowiadane tu myśli są wyrazem moich **osobistych poglądów**. Jak to miałem już sposobność zaznaczyć w mowie, wypowiedzianej w Senacie, konstytucja nasza, aczkolwiek stanowi przeszczepienie na nasz grunt zachodnio-europejskiego parlamentaryzmu, jednak że w zasadniczych swych linjach odpowiada psychice i tendencjom rozwojowym narodu, którego głównemi cechami były **demokratyczność ustroju i pochodzenie władzy od narodu.** Jeśli więc mówimy o naprawie konstytucji, o usunięciu jej wad, które ujawniły doświadczenia dotychczasowe, to jakgdybyśmy kontynuowali słuszne dążenia światlejszych umysłów Polski z czasów przedrozbiorowych, zmierzające do wzmocnienia władzy rządzącej wbrew skutecznym, niestety, sprzeciwom dawnej społeczności szlacheckiej.

— Jak pan prezes zapatruje się na sprawę odpowiedzialności parlamentarnej rządu?

— Nasze położenie geograficzne i układ stosunków wewnętrznych przemawiają za koniecznością **wybitnego wzmocnienia władzy zwierzchniej.** Należy raczej mieć obawy niedociągnięć pod tym względem. Jestem zwolennikiem koncepcji rządu, odpowiedzialnego jedynie przed naczelnikiem Państwa. Kilkoletni okres naszego parlamentaryzmu wskazuje, iż uchwalane votum nieufności nie było nigdy wyrazem merytorycznych zarzutów, a przeważnie wynikiem gry politycznej partji i przypadkowych większości. Jeśli więc zakresem działania władzy rządzącej jest rządzenie, a ustawodawczej — prawodawstwo, to wzajemne ustosunkowanie tych władz powinno polegać **na obustronnej kontroli.** Naczelnikowi Państwa przysługiwać winno prawo veta zawieszającego, co do uchwalonych przez izby ustaw, ciałom zaś ustawodawczym kontrola nad działalnością rządu, wykonywana przez powzięcie uchwał co do legalności i słuszności działania np. przy sposobności rozpoznawania sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Naczelnik Państwa byłby tym czynnikiem nadrzędnym — w razie konfliktów rozstrzygającym.

— Więc rola parlamentu sprowadzałaby się tylko do uchwalania nowych ustaw?

— Nie wyobrażam sobie takiego stanu, aby w życiu Państwa na formach demokratycznych urządzonego, przy największem nawet wyposażeniu naczelnika Państwa we władzę, mógł on ją sprawować zupełnie niezależnie i bez liczenia się z obok działającem przedstawicielstwem narodu, mającem za zadanie jedną z najważniejszych dziedzin życia państwowego — ustawodawstwo i uchwalanie budżetów, tych najistotniejszych podstaw samego rządzenia.

— Jaki sposób wyboru głowy Państwa uważa p. prezes za najodpowiedniejszy dla Polski?

— System wyborów naczelnika państwa winienby ulec zmianie, celem pewnego uniezależnienia tych wyborów od parlamentu. Sądzę, iż plebiscyt na dwóch kandydatów przez Zgromadzenie Narodowe wskazanych, odpowiedziałby temu postulatowi.

— Czy p. prezes jest zwolennikiem utrzymania Senatu?

— Istnienie Senatu w obecnym stanie rzeczy wydaje mi się koniecznością, przytem po żądane byłoby zwiększenie jego uprawnień. Aby zapewnić zasiadanie w Senacie przedstawicielom samorządów, instytucyj społeczno-gospodarczych i naukowych, system powoływania senatorów należy zmienić, bądź przez częściowe powoływanie ich z nominacji, bądź też drogą wyboru przez same te instytucje. Za bardzo ważny czynnik uporządkowania stanu prawnego na terenie państwa, oraz zapobieżenia na przyszłość błędom i niedokładnościom legislacyjnym uważam istnienie Rady Państwa z uprawnieniami opinjodawczemi projektowanych ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy.

— Czy dobrze sprecyzuję myśl p. senatora, mówiąc, iż Sejm według Jego koncepcji nie mógłby powziąć uchwały o usunięciu rządu poza głową państwa?

— Tak jest. Pragnę jednak dodać, że uchwała Sejmu o ile rzeczywiście jest wynikiem rzetelnej krytyki rządu, przeciw której głowa państwa nie może znaleźć kontrargumentów, winna być dla naczelnika państwa wiążącą.

— Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym jeszcze zapytać p. prezesa o zdanie w sprawie podniesienia cenzusu wieku dla wyborców.

— Jestem zdania, że cenzus taki winien być podniesiony przynajmniej o parę lat, tak, aby dać możność głosowania obywatelom, któ rzy spełnili już obowiązek wojskowy.

Narady w łonie Rządu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj o godz. 12.40 przybył do Prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, który natychmiast skierował się do gabinetu p. premjera Bartla.

Konferencja trwała do godz. 2 pp.

O godz. 4.15 p. premjer Bartel udał się na Zamek, gdzie do godz. 6 konferował z P. Prezydentem Rzplitej.

Po powrocie do Prezydjum Rady Ministrów p. premjer odbył konferencję z ministrami Czechowiczem, Niezabytowskim, Składkowskim i Staniewiczem.

Samowystarczalność Polski — rękojmią potęgi

Doradca Banku Polskiego p. Devey o walce ze zbędnym importem

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj odbył się tu wielki wiec Ligi samowystarczalności gospodarczej. Wiec zagaił rektor Swiętosławski, wzywając społeczeństwo by poparło inicjatywę młodzieży akademickiej, propagującej rozpowszechnienie idei samowystarczalności gospodarczej polskiej.

Następnie rektor Świętosławski podziękował na wiec doradcy finansowemu Polski Deveyowi, który w ten sposób zamanifestował solidarność z akcją Ligi.

Głównym punktem zaciekawienia w wiecu było przemówienie p. Deveya, który w przemówieniu swem podkreślił ważność zadań ciążących na młodem pokoleniu.

Młodzież — mówił p. Devey — ma się przyczynić do wzniesienia gmachu gospodarczego Polski dla zjednoczonej Ojczyzny. Akademicy dali pierwszy przykład krajowi, że nie obce im są interesy gospodarcze Polski, a plon ten będzie świadectwem wartości tej młodzieży i będzie przykładem dla społeczeństwa, jak ma ono walczyć.

P. Devey zakończył swe przemówienie następująco: Proszę o zachowanie na wieki w pamięci, że do powodzenia akcji Ligi przyczyniła się *solidarność pracy organizacji i myśl zrównoważona.*

Po szeregu przemówień uformował się pochód, który podążył ulicami Warszawy na Plac Saski, wznosząc okrzyki i hasła propagujące Ligę samowystarczalności gospodarczej.

Przykład godny naśladowania

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Min. Komunikacji inż. Kühn wydał okólnik, polecający cofnięcie koncesyj wszystkim bufetom i kioskom kolejowym, które sprzedają towary pochodzenia zagranicznego.

Polska — Czechosłowacja 2:3 (0:2)

PRAGA, 27.10. W dniu dzisiejszym rozegrany tu został międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Polski a zespołem zawodowców czechosłowackich. Zawody skończyły się nieznacznem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2. Do przerwy 2:0.

Rozpętany żywioł

niszczy brzegi Norwegji

KOPENHAGA, 27.10. (Tel. wł. „Hasła") Nad północno - zachodniem wybrzeżem Norwegji szalały straszliwe burze o rozmiarach, jakich w tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie. Niezwykłem zjawiskiem były olbrzymie trąby powietrzne, które trzewały się na morzu pod miejscowością Kopervik oraz na północ od Karmsund. Wchłonięte przez trąby powietrzne olbrzymie masy wody padały jak olbrzymie wodospady na wybrzeże, od rywając całe olbrzymie obszary i ruszając z miejsca skały olbrzymiej wagi.

Łódź w święto 11-go Listopada

W dniu wczorajszym został utworzony w Łodzi Wojewódzki Komitet Organizacyjny Zjazdu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na dzień 11 listopada w Warszawie w składzie następującym:

Prezes: Piątkowski Hipolit, członkowie: Łopiński Henryk, Marek Stanisław, Rimler Karol i Stasielunas Ludwik.

Wojewódzki Komitet posiada centralę w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73, czynną codziennie w godzinach *wieczorowych* oraz przy porządku 14 Komitetami Powiatowemi, których zadaniem jest zorganizowanie powiatowych delegacyj, reprezentujących wszystkie związki b. wojskowych, udających się na zjazd do Warszawy.

Z okazji powstania Komitetu wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Kino Era dawniej **Flora**
od wtorku 30 października nadzwyczajny szlagier
z Bernardem Götzge
p. t.
Romans Kapłanki Wschodu
oraz w godz. wiecz. od godz. 10 i pół.
Jak powstaje człowiek
czyli
Tajniki powstania życia ludzkiego
i
Choroby weneryczne

LUNA
Dziś i dni następnych!
Wielki szlagier komedjowy, o którym mówić i śpiewać będzie cała Łódź
„Dziś tańczy Marietta"
Porywające arcydzieło komedjowe słynnego reżysera Fryderyka Zelnika.
W rolach głównych: żywiołowa i roztańczona rodaczka nasza **LYA MARA** oraz dwaj „pożeracze serc" **Hary Holm i Fred Lerchs**
Oryginalna ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod kierunkiem TEODORA RYDERA.
Początek przedstawień o godz. 4 p. p., w soboty i niedziele o godz. 12 w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.
CENY MIEJSC na pierwszy seans od 1 zł., w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Z cyklu
„Złe obyczaje sejmowe"

Prace w Komisjach

Podstawową pracą każdego parlamentu, a więc i polskiego Sejmu, są prace w Komisjach. Na plenum Sejmu omawia się tylko ogólny tenor ustawy w Komisji określa się ściśle jej szczegóły i postanowienia. W pełnym Sejmie można mówić dla rozmaitych powodów i rozmaitych celów, bo mowy słucha galerja, a prasa, telegraf i telefon roznoszą ją po całym kraju. W Komisji, w zamkniętem kole dwudziestu lub trzydziestu członków parlamentu można mówić tylko rzeczowo, bo nikt nieupoważniony mowy nie słucha, a do publicznej wiadomości może się ona dostać tylko przez niedyskrecję lub w streszczeniu oficjalnego komunikatu.

To też społeczeństwo zostało poważnie zaniepokojone, gdy stały się wiadome wyniki wyborów do pierwszego Sejmu. Cała prasa bez różnicy kierunków politycznych przerażona była nie na żarty tem, co wybory przyniosły. Obliczano na wszystkie możliwe sposoby, ilu w Sejmie jest ludzi, zdolnych do pracy w Komisjach. ilu jest do tego kompetentnych — i nie umiano sobie dać rady z tem, co te obliczenia w rezultacie przyniosły.

Ale powoli przyzwyczajono się do wszystkiego.

Poczęto nawet bronić złych obyczajów sejmowych — lub nie zwracano na nie uwagi.

Nigdy też społeczeństwo nie orjentowało się istotnie w tem, od jakiego braku kompetencyj i jakiej przypadkowości zależało uchwalenie ustawy, którą ono ma się rządzić. Z pośród mnóstwa klasycznych przykładów na ten temat przypomnimy jeden.

Prezes Komisji Morskiej w Sejmie Konstytucyjnym, poseł z byłej dzielnicy pruskiej, wniósł wniosek, wzywający rząd, by w przeciągu 14 dni przedstawił projekt ustawy emigracyjnej.

Wniosek uchwalony w pierwszem czytaniu przez Sejm, co według regulaminu było naogół tylko formalnością, znalazł się zkolei na wspólnem posiedzeniu Komisyj: Morskiej i Opieki społecznej.

Przedstawiciel Rządu mógł odpowiedzieć na wniosek tylko tak, jak odpowiedział. — Parlament niemiecki za czasów Bismarka pracował nad ustawą emigracyjną, z małemi zmianami obwiązującą przez lat trzydzieści aż po dzień dzisiejszy. Ustawa emigracyjna włoska, uznana za najlepszą, obejmuje cztery grube tomy druku i w przeciągu 14 dni nie podobna jej nawet z języka włoskiego przetłumaczyć na polski. Wreszcie parlament austrjacki, który mimo swej nietęgiej opinji zawsze jednak jakoś pracował, nie uchwalił pełnej ustawy emigracyjnej, lecz tylko kilka nowel do niej — i zużył na to czas od roku 1893 aż do upadku Austrji t. j. do roku 1918.

Odpowiedzią połączonych Komisyj na to oświadczenie przedstawiciela Rządu był — mimo wszystko — głośny śmiech. Nie przeszkodziło to jednak wnioskodawcy zrobić karjery sejmowej i rządowej. Kilka tygodni później niefortunny wnioskodawca objął tekę ministra.

Ale przecież nietylko odpowiedź przedstawiciela Rządu dyskredytowała wniosek przyszłego ministra i tych kilkudziesięciu posłów, którzy razem z nim „przez grzeczność" wniosek podpisali.

W Polsce ani wówczas. ani dziś jeszcze nie można wogóle przystąpić do opracowania ustawy emigracyjnej. Nie została dotychczas jeszcze wyjaśniona podstawa tej ustawy i nie zostało rozstrzygnięte pytanie, czy, jeżeli emigracja jest już absolutną koniecznością, popiera się emigrację kontynentalną t.j. europejską (za którą są stronnictwa chłopskie) czy też zaoceaniczną, (za którą są stronnictwa robotnicze). Tę kwestję rozstrzygnąć może tylko Sejm, który dotychczas tego nie zrobił. Mimo to — został ów niepoważny wniosek przez prawnika, jakim był marszałek pierwszego Sejmu, Dr. Trąmpczyński — odesłany do Komisji.

Nie potrzeba bardziej uderzającego przykładu na udowodnienie, z jakim brakiem kompetencji i rozumienia przystępowano do układania ustaw, któremi miała rządzić i rządzi Rzeczpospolita. Lecz nastroje, panujące na posiedzeniach Komisyj, były jeszcze straszniejsze. Paraliżowały wszelką inicjatywę, wszelką chęć do pracy, nawet wtedy, gdy one istniały faktycznie. Z przerażeniem mówili o tem poszczególni przedstawiciele Rządu lub posłowie, którzy rozumieli, czem jest właściwa praca w Komisji. Można było mówić na posiedzeniu Komisji przez pół godziny, czy godzinę, można było „duszę z siebie wygadać", a nie otrzymywało się wrażenia, by dwudziestu pięciu z pośród trzydziestu jeden członków Komisji rozumiało cokolwiek z tego, co się do nich mówi.

Tak wyglądały warunki, w których opracowywało się ustawy, obowiązujące do dnia dzisiejszego w Rzeczypospolitej. Czyż wobec tego trzeba szczegółowiej dowodzić, że palącą koniecznością państwową jest dzisiaj zmiana i reforma naszych przeróżnych najważniejszych ustaw, powstałych w owych warunkach?

Stefan Żelski.

Bankructwo partyjnictwa w strajku łódzkim

Robotnicy łódzcy mogli dostać podwyżkę bez uciekania się do strajku

Sprawa przegranego strajku łódzkiego nigdy nie przestanie być aktualną.

Zbyt jest ona ważna dla całokształtu życia polskiego, zbyt brzemienna w następstwa, aby nie omawiać jej i nie „wałkować" ciągle. Nie wolno pozwolić, aby społeczeństwo przeszło do porządku dziennego nad zagadnieniem tak tragicznie i jaskrawo zilustrowanem przez strajk ubiegły.

Poniższy artykuł z poza redakcji pokrywa się całkowicie z tem, co „Hasło" pisało w czasie strajku, gdy my spotkaliśmy się z naganką wściekłości i oszczerstw — przybywa nam z pomocą pióro świetnego publicysty stołecznego posła Birkenmayera.

Strajk łódzki skończył się. Ściślej mowiąc: — strajk załamał się, chybiając całkowicie celu, dla którego go wywołano, a epilogiem swym stwarzając smutne widowisko bezładnej i bezprzykładnej *rozsypki organizacyjnej*. Nie mogło być zresztą inaczej. Taką samą klęską i taką samą niesławetną rozsypką musi się na każdym froncie kończyć *każda ofensywa źle i pospiesznie zmobilizowanej armji*, kiedy ją w nieodpowiednim momencie poderwie do walki *ślepa ambicja, czy też chora wola dowódców*. Trudno nie zdawać sobie dziś sprawy, że właśnie ta i tylko ta, a nie inna przyczyna zadecydowała tutaj o całości. Gdyby główna inspiratorka strajku P.P.S.. podrywając masy robotnicze do ostrej akcji o podwyżkę płac, miała na celu istotnie tylko wywalczenie poprawy w tym kierunku, z całą pewnością nie byłaby wybierała na to momentu, w którym szanse powodzenia były *mniej, niż znikome*. Okresu, w którym Rząd już podniósł konkretną i opartą o realne podstawy inicjatywę ułożenia stosunków zarobkowych między robotnikiem a producentem, nie podobna było chyba uważać za moment dogodny do wysuwania jeszcze jednej inicjatywy w tym kierunku — wszystko jedno: analogicznej czy krańcowo przeciwnej. Tem mniej zaś jako właściwą chwilę do wywoływania strajku wolno było uważać okres, kiedy publiczną tajemnicą w Polsce był fakt istnienia w rękach fabrykantów znacznej nadwyżki w gotowej produkcji, zmagazynowanej i czekającej tylko *na moment korzystnego zbytu*.

W tych warunkach porywać się na akcję strajkową — było równoznaczne z działaniem na niekorzyść interesu klasowego, w imię którego się ją wywoływało. *Tę prawdę trzeba dzisiaj Polskiej Partji Socjalistycznej powiedzieć otwarcie w oczy.* Robotnicy łódzcy w rezultacie strajku uzyskali poprawę warunków płacy w tym rozmiarze, w jakim ją im przed strajkiem już wyjednała inicjatywa rządowa. Czyż na to, by w rezultatach dojść zpowrotem do punktu wyjściowego, istotnie potrzebne było aż zahamowanie na jakiś czas całego toku życia w ośrodkach pracy, rozpętywanie tragicznych sytuacyj w tysiącach rodzin robotniczych, narażanie ich w obliczu pustych kas strajkowych na kompletną *niepewność jutra*, stwarzanie nowych trudności w ogólnem dążeniu do naprawy państwowego bytu gospodarczego.

Na te pytania, siłą konieczności cisnące się na usta każdemu, komu dobro społeczne bodaj trochę leży na sercu — *organizacje zawodowe P.P.S., które strajk wywołały i przegrały. odpowiedzi dać nie potrafią*.

Operacja wojenna, polegająca na wodzeniu oddziałów wielkiemi marszami w kółko, od punktu wyjścia zpowrotem do punktu wyjścia, równa się co do swej efektywnej wartości tej taktyce, jaką się kiedy niekiedy widuje na deskach teatralnych gdzie pomysłowy reżyser dla wywołania efektu masy idących wojsk przepędza wciąż *jedną i tą samą gromadę* biernych statystów przez scenę i wokół kulisów. Analogiczną taktykę widuje się oddawna stale na innej, bardziej ponurej arenie: — W życiu sowieckiej republiki rad, gdzie ją reżyserzy bolszewickiego rządzenia stosują zawsze, ilekroć uwagę głodującej masy ludzkiej odwrócić trzeba od sprawy własnych niepowodzeń owych reżyserów. Bije się wówczas na alarm naprzykład o grożącej wojnie, pada hasło obrony proletarjatu przed zakusami czyhającego kapitału czy nacjonalizmu, a zasugerowane masy, niczego właściwie nie zyskują, dają się biernie pędzić w kółko do koła czerwonych kulisów. Tę samą taktykę, która się najłagodniej nazywa *pospolitą nieuczciwością*, zastosowała P.P.S. na terenie Łodzi i innych polskich ośrodkach przemysłowych, hasłem walki o poprawę płac, odwracając uwagę mas robotniczych od celów istotnych, dla których je pchała do strajku.

Nie w trosce o interes robotnika leżała właściwa intencja działania organizacyj klasowych, nie tutaj trzeba szukać prawdziwych celów podejmowania akcji strajkowej. Podwyżki, jakie robotnicy uzyskali po strajku, mogli uzyskać *przed strajkiem i bez strajku*. Cele leżały gdzieindziej. Chodziło nie o polepszenie materjalnej sytuacji masy pracującej — ale tylko i wyłącznie o polepszenie zachwianej i bankrutującej sytuacji moralnej klasowych dowódców. Zachwianą — **sytuacja ich została w aż nadto wyraźny sposób faktem wystąpienia rzetelnej inicjatywy Rządu**, a więc czynnika, który właśnie owi przywódcy chcieliby w oczach robotników **pomawiać** o antydemokratyczne dążności, o **ścisły sojusz z warstwą posiadającą, bezmała o reprezentowanie interesu fabrykantów. Bankrutującą** zaś — stała się sytuacja socjalistycznych przywódców **już nie od dziś i nie od** wczoraj, tylko ***od chwili przejścia P.P.S. do opozycji względem Rządu Marszałka Piłsudskiego*** i od chwili powstania w jej **własnem** łonie ideologicznego rozłamu, jako **naturalnej** a nieuniknionej **konsekwencji owego** przejścia. Grunt, **wymykający się gwałtownie z pod nóg, usiłowano pospiesznie, bez względu na zły moment, ratować rzucaniem hasła obrony słusznych żądań robotniczych. Postępującą w szybkiem tempie utratę wpływów w masach usiłowano doraźnie zastąpić *nieprzemyślanem poderwaniem ich do akcji*, zakończonej tam, gdzie się zaczęła.**

A rezultat —? Własnowolne pogrzebanie autorytetu organizacyj klasowych w oczach klasy pracującej — mimowolne przyczynienie się do automatycznego wzrostu zaufania rzesz robotniczych dla Rządu wzamian za uzyskaną dzięki niemu bodaj tę poprawę płac, której nieudolność wszelkich innych czynników uzyskać nie potrafiła — wreszcie zaś własnoręczne pogłębienie i zaostrzenie rozłamu wewnątrz własnej partji przez odejście z niej uczciwszych elementów bezpośrednio po strajku.

O gruntowniejszą i z większym talentem samobójczym urządzoną przegranę — doprawdy trudno.

Z obserwacyjnego punktu widzenia wystarczałoby właściwie dzisiaj samo stwierdzenie faktu tej przegranej, jako jeszcze jednego w dobie pomajowej jaskrawego dowodu *bankructwa moralnego partyj politycznych*. Wystarczyłoby zanotowanie jeszcze jednego etapu historji, tylokrotnie już zdarzonej na oczach całego społeczeństwa — historji, gdzie w miejsce bezwartościowej, beztreściwej i bezsilnej demagogji partyjnej przychodzi realna, trzeźwa i zdecydowana praca Rządu, bez partyjnego kłamstwa i poza partyjną nieuczciwością rozstrzygająca polskie problemy społeczne.

Dzieje łódzkiego strejku posiadają atoli jeszcze jedną stronę. Dla społeczeństwa, które otwartemi oczyma potrafi patrzeć poza ciasnotę partyjnego podwórka, nie może i nie powinno pozostać tajemnicą, dla jakich to czynników strajk łódzki był *wodą bieżącą na młyn*. Na przekonanie się o tem, wystarczy wziąć do ręki prasę bolszewicką z ubiegłego tygodnia, cynicznie nie tającą swej radości z postępów, jakie akcja komunistyczna w Polsce zatoczyć może na gruncie ośrodków przemysłowych na skutek strajku łódzkiego. Wystarczy wziąć do ręki jeden z ostatnich numerów moskiewskiej „Prawdy", bez ogródek mówiącej, że „strajk łódzki winien się złączyć z hasłem zwalczania dyktatury faszystowskiej (!) w Polsce i z hasłem Z.S.S.R."

Świadome wywoływanie strajku łódzkiego przez socjalistyczne organizacje klasowe w momencie zgoła niefortunnym było *nieuczciwością względem mas robotniczych*. Świadome usiłowanie odgrywania się przeciw Rządowi było walką antyrządową, która pokonała sama własną bronią. Ale świadome ułatwianie roboty akcji obcej i otwieranie wywrotowym żywiołom dostępów do własnego organizmu państwowego — to akcja, której niepodobna dać nazwy bez użycia określenia zaczerpniętego z polskiego kodeksu karnego.

Alfred Birkenmayer.

C. K. W. P. P. S. winien!

„Przedświt" o łódzkim strajku

„Przedświt", organ socjalistów - piłsudczyków zamieszcza w Nr. 17 z dnia 26 b. m. korespondencję z Łodzi, w której donosi o zawiązaniu w Łodzi, dnia 22 b. m. Tymczasowego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Frakcji Rewolucyjnej. Pisząc o strajku łódzkim „Przedświt" wywodzi:

„Kiedy robotnicy okręgu łódzkiego walczyli o lepsze jutro, kiedy płace głodowe doprowadziły włókniarzy do skrajnej nędzy, wtedy grupa młodzieniaszków - inteligencików, warchołów komunizujących i karjerowiczów, zbiegiem okoliczności stanowiących obecną większość C. K. W. P. P. S. nie mieli nic lepszego do roboty, jak podkopywać i niszczyć klasowe organizacje zawodowe, rozwiązując trzykrotnie Radę Związków Zawodowych w stolicy...

Nic też dziwnego, że akcja strajkowa została przegrana, jeżeli Centralna Komisja Związków Zawodowych i C. K. W. P. P. S. za miast wytężyć cały wysiłek w kierunku obrony wielotysięcznej rzeszy strajkujących robotników — robili wszystko, aby pomniejszyć i zohydzić powagę organizacyj robotniczych.

To też w tym stanie rzeczy, przemysłowcy mogli zignorować wysunięte przez robotników żądania."

Obrady ostatnich Mohikanów

Dziś w Łodzi odbędą przy ul. Gdańskiej 40 naradę niedobitki N. P. R. Prawicy z b. Kongresówki, zwolennicy b. posła Popiela, obecnie skompromitowanego emigranta w Paryżu. Mają się zastanowić nad swoją ostateczną likwidacją.

Jak wiadomo, w r. 1926 organizacja N. P. R. Województwa Łódzkiego, wypowiedziała się w 99 proc. przeciw polityce łączenia się z Witosem i utworzyła N. P. R. Lewicę, na czele której stanęli poseł Waszkiewicz, dr. Fichna, inż. Wojewódzki i inni.

Wybory parlamentarne wykazały całkowity upadek wpływów N. P. R. Prawicy — lista senacka tych ofiar Witosa zebrała w całem Województwie Łódzkiem dnia 11 marca zaledwie 320 głosów (dosłownie trzysta dwadzieścia).

PALACE!
Piotrkowska 108!
Premjera!
Poniedziałek
GLORJA SWANSON
w superfilmie
Miłość Sunji

SPLENDID

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

KOBIETA NA TORTURACH

Dramat niesłusznych podejrzeń, odbierających cześć najszlachetniejszej kobiecie i skazujących ją na potępienie.

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO

W ROLACH GŁÓWNYCH: Lili Damita, Włodzimierz Gajdarow, Vivian Gibson.

Początek seansów o godz. 4.30 po pol.

I TY! powiększysz grono bogaczów, kupując LOS

do I klasy 18 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej w najszczęśliwszej i niezawodnej kolekturze, w której nikt przegrać nie może

Samuel Weinberg
58 Piotrkowska 58
tel. 176.

Główna wygrana zł. 750.000.—

oraz wygrane po zł. 400,000.—, 300,000.—, 250,000.— i t. d.

Ogólna suma wygranych zł. 26,750,700,—

Cena losu niezmieniona: 1/1 los zł. 40, 1/2 losu zł. 20, 1/4 losu zł. 10. Ciągnienie I klasy odbędzie się dnia 15 i 16 listopada br. Zamówienia listowne załatwia się solidnie i odwrotnie przez P. K. O. 63-706.

W V klasie 17-ej loterji wypłaciliśmy naszym graczom przeszło 1/4 miljona zł.

Tabela główna już do oglądania. Posiadaczy reszty szczęśliwych losów prosimy zgłosić się po odbiór wygranych.

489

Oryginalne odznaczenie

Order z małpich włosów dla ks. Walji

Książe Walji, który od kilku dni bawi w kolonji brytyjskiej Uganda w Afryce środkowo-wschodniej, miał sposobność bliższego poznania zwyczajów tamtejszej ludności.

Na przyjęcie księcia ustawiono 11 bram triumfalnych, oplecionych zielenią. Pod 5-tą na przybycie księcia oczekiwał król Ugandy w otoczeniu dostojników dworskich. Pod 6-tą bramą, która oznaczała przejście granicy państwa Uganda do sąsiedniego państewka Bunyoro, oczekiwał księcia król Bunyoro Wynyi z dostojnikami.

W czasie powitania grała orkiestra, złożona z najdziwaczniejszych instrumentów tubylczych. Nad bramą wisiała wielka chorągiew z napisem powitalnym w narzeczu bunyoro. Książę wszedł na przygotowaną dla niego i jego otoczenia trybunę, przed którą dzicy rozpoczęli taniec narodowy. Do tańca przygrywało kilku muzykantów na wielkich rogach.

Jak wyjaśniono, obecność księcia królowie plemion pragnęli uczcić najuroczyściej. Ku czci jego zademonstrowano tańce na rękach w wykonaniu młodzieży tubylczej. Król Winyi ofiarował księciu zaszczytne insygnia, znane pod nazwą „korndo". Insygnia składały się z brody, ulepionej z małpich włosów, okrycia ze skóry lamparciej oraz szabli i wielkiego noża myśliwskiego. Książę na znak przyjęcia tych darów pochylił się nad niemi, dotykając przedmiotów obu rękami.

Po wysłuchaniu smętnych i naprzemian wrzaskliwych melodyj, książe przeprowadził inspekcję dzieci z domu misji europejskiej oraz skautów, którzy odbyli przed księciem marsz paradny, a następnie udał się statkiem przez jezioro Albrechta do wodospadu Murchison, w okolicy którego zamierza zapolować na słonie.

Niemiecka buta

Bzdurstwa historyczne pana V. Wendrina

W Niemczech istnieje szkoła uczonych, która postawiła sobie za zadanie gloryfikację przeddziejowej przeszłości Germanów. Szkoła ta, operując materjałem legendarnym, popada najoczywiściej w szeroki krąg kłamstw.

Jednym z najbardziej zapalonych a bezkrytycznych wielbicieli świetnej przyszłości i wysokiej kultury pragermanów jest niejaki Granz v. Wendrin z Berlina. W pismach swych p. t. „Odkrycie raju" i „Odcyfrow. rysunków skalnych w Bohnslau" — pisze Wendrin m. in. — że Germanie istnieli już w okresie geologicznym trzeciorzędowym (a więc w czasie, z którego nie posiadamy wogóle jeszcze pewnych dowodów istnienia człowieka), że król germański Thorson przed 200.000 laty(!!!) założył wszystkie większe miasta w Polsce, że już 180.000 lat temu Germanie wylądowali w Meksyku, że św. Piotr żył 110.000 lat przed Chrystusem, że ani św. Piotr ani Chrystus nie byli nigdy w Palestynie, że Chrystus był królem germańskim itd. itd. Jaskrawym dowodem popłatności takich publikacyj — mimo oczywistej ich absurdalności — jest dowód, że pierwsza z jego książek p. t. „Odkrycie raju" („Endeckung des Paradieses") wydana przez księgarnię Westermanna w Brunświku, doczekała się 8 wydań. Wobec tak widocznego przeholowania w uwielbieniu dla chwalebnej przeszłości rasy germańskiej, niemieckie towarzystwo prahistoryczne, do którego Wendrin należał, zdecydowało się na wykluczenie go ze swego grona. Zapewne jednak niewielu członków zarządu zdawało sobie sprawę z tego, że działalność Wendrina nie byłaby do pomyślenia, gdyby nie było przechodzącej wszelką miarę gloryfikacji Germanów przedhistorycznych, uprawianej od lat całych przez prezesa towarzystwa prof. Kossinnę i jego szkołę.

Śmierć czy życie

już jutro wyda swój wyrok ława przysięgłych w erotycznym procesie pięknej morderczyni z CHICAGO.

Naj -szybciej -wygodniej -bezpieczniej podróżuje się aeroplanem

Szwedzkie lotnictwo cywilne rozszerza obecnie swój zakres działania, wprowadzając codzienną komunikację powietrzną (podczas zimy) z kontynentem, oraz projektując urządzenie portów lotniczych we wszystkich miastach w kraju.

Kapitan Ohrenberg, chluba szwedzkiego aerotransportu powrócił obecnie z lotu propagandowego, w czasie którego zwiedził na swym Junkersie wszystkie miasta, odbył 2338 wzlotów i przewiózł 10.000 pasażerów, co przyniosło towarzystwu 120.000 kor. dochodu, Dzielny lotnik lądował często na nieodpowiednim terenie i leciał przy niesprzyjającej pogodzie, lecz lot odbył się bez najmniejszego wypadku.

Towarzystwo lotnicze wystosowało do wszystkich miast pismo, w którem podkreśla konieczność budowy portów lub lądowisk, aby umożliwić wprowadzenie regularnego ruchu lotniczego na wielką skalę. Jednocześnie Towarzystwo zarządziło opracowanie planu portu lotniczego, który zostanie rozesłany do zarządów miast.

Stałą komunikację zimową między Malmö i Amsterdamem utrzymywać będą samoloty Holenderskiego Towarzystwa Żeglugi Napowietrznej: są to dwa wygodne, ogrzane, dwumotorowe Fokkery. Komunikacja ta zaoszczędzi podróżnym, udającym się z Paryża lub Londynu do Szwecji — 18 godzin jazdy.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634

Przepiękny film p. t.

Wampir ekranu

Tragedja kobiety, która zabiła własne serce z poświęcenia dla siostry

W rolach głównych genjalni artyści: Anna Nilson, Lewis Stone, Ben Lyon, Mary Astor i Walace Berry.

Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Od dnia 24-go do 29-go października 1928 r.

119 Dla dorosłych: Dramat w 12 akt.

„Student z Pragi"

W roli głównej Konrad Veidt

Następny program: „Wschód słońca"

Dla młodzieży:

BOHATEROWIE SAHARY

Niesamowite przygody odważnych podróżników.

Pamiętnik Ekscelencji

W rolach głównych:

Olga Czechowa i Willy Fritsch

Najbliższa premjera

Kina Spółdzielni

Kino-teatr „ZACHĘTA" ul. Zgierska Nr. 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października wł., arcydzieło filmowe w 12 aktach osnute na tle powieści

p. t. „MIŁOSTKI STUDENTA"

W ROLACH GŁÓWNYCH: Hr. Agnes Esterhazy i Harry Liedtke jako student więzień

pełna temperamentu MARJA PAUDLER jako bałamutka mężczyzn, HANS JUNKERMAN jako policmajster

Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D. Szymkiewicza. Początek w dni powszednie o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o godz. 2-ej po poł.

CENY MIEJSC: I. m. zł. 1.20, II. m. 1 zł., III. m. 75 gr., balkon zł. 1.20. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO TEATR „SYRENA"
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś i dni następnych!

w najwspanialszym filmie p. t.

ZA KREW BRACI

Nadprogram wesoła komedja w 2 aktach

(Anna Lauric)

Nareszcie na ekranie naszym ujrzycie dawno reklamowany obraz z najlepszemi gwiazdami artystycznemi a mianowicie Liljana Gish i Norman Kerry

Film ten, zrealizowany podług znanej szkockiej powieści „ANNIE LAURIC" powinien cieszyć się niebywałem powodzeniem, nietylko ze względu na oryginalność treści, ale również na obsadę ról, gwarantującą duże zainteresowanie. Sz. Publ, kochając i znając Liljanę Gisch oraz Normana Kerry z tylu ich poprzednich filmów zechce z pewnością oglądać ich w tym filmie

Następny program Tajemnica Nocy Balowej

Wkrótce: „WSCHÓD SŁOŃCA" George O'Brien i UPIORY, Harry Peel

Orkiestra symfoniczna powiększona pod kierunkiem p. E. ZYLBERSZACA. — — Pocz. seansów w dni powsz. o godz. 5 pp. w soboty i święta o godz. 1 pp. w soboty i święta od godz. 1—1.30 pp. oraz w poniedziałki od godz. 5 pp. dla dorosłych 60 gr. dla dzieci 30 gr.

Zmierzamy powoli ku uzdrowieniu bilansu handlowego

Ogłoszona przed kilku dniami statystyka naszego handlu zagranicznego za miesiąc wrzesień raz jeszcze w całej rozciągłości potwierdza zdanie wybitnych ekonomistów polskich o możności uzdrowienia naszego bilansu handlowego i unormowania stosunków gospodarczych. Nie znaczy to oczywiście, byśmy w najbliższej już przyszłości mieli osiągnąć aktywność bilansu handlowego, gdyż niedostatecznie rozwinięte u nas życie gospodarcze przez długi jeszcze czas będzie nas zmuszało do znacznego importowania towarów zagranicznych, ale dane statystyczne za miesiąc wrzesień wykazują dobitnie, że nasz import wkracza na drogi normalne i ograniczać się będzie w przyszłości wyłącznie do artykułów niezbędnych.

Zastanawiając się nad poszczególnemi pozycjami przywozu do Polski skonstatować przedewszystkiem musimy znaczny wzrost importu artykułów spożywczych, jak ryżu, herbaty i kawy, co dobitnie świadczy o wzroście konsumcji i zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Jednocześnie zaś zmniejszył się przywóz produktów rolnych, jak pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, niewątpliwie dzięki podniesieniu się produkcji rolnej, przez stosowanie sztucznych nawozów i racjonalną gospodarkę. Świadczy o tem znaczny przywóz zarówno nawozów sztucznych, jak i maszyn rolniczych, co obok stale wzmagającej się produkcji tych artykułów w kraju, przyczyni się w niedalekiej przyszłości do zepełnego wstrzymania importu produktów rolnych, przedewszystkiem zaś zbóż i paszy. Wzrósł również znacznie przywóz różnych maszyn, silników i surowców, jak bawełny, co w konsekwencji musi za sobą pociągnąć podniesienie się produkcji krajowej, szczególnie w przemyśle włókienniczym i jednocześnie zmniejszenie importu towarów przez ten przemysł wyrabianych.

Obecnie bowiem najważniejszą bodaj jeszcze pozycją w naszym bilansie handlowym zajmuje przywóz materjałów i wyrobów włóknistych, wyrażający się za pierwszych osiem miesięcy b. r. sumą 648.548 tysięcy zł. Spodziewać się więc należy, iż dzięki wzmożeniu i przystosowaniu naszej produkcji do nowoczesnych wymagań zarówno techniki, jak i smaku konsumentów, zmniejszy się znacznie przywóz towarów włóknistych, co w konsekwencji będzie ważnym krokiem naprzód na drodze do aktywizacji naszego bilansu handlowego. Jednocześnie pocieszającym jest fakt wzrostu wywozu z Polski, szczególnie węgla, zwierząt, produktów zwierzęcych, materjałów i wyrobów włóknistych, odzieży, galanterji i t. p. Świadczy to o coraz większym rozwoju naszego życia ekonomicznego oraz pozwala rokować nadzieję, iż wywóz nasz zagranicę będzie stale wzrastał, aż dojdzie wreszcie do wysokości przywozu.

Widzimy więc, iż aktywność naszego bilansu handlowego osiągnąć będziemy mogli jedynie przez wstrzymanie importu wszelkich artykułów luksusowych, zbędnych lub też produkowanych w kraju, przy jednoczesnym jednak przywozie surowców, maszyn i aparatów pomocniczych dla podniesienia wytwórczości krajowej i skuteczniejszego tem samem przeciwstawienia się nadmiernemu importowi. Najbliższa już przyszłość wykaże niewątpliwie słuszność wywodów naszych ekonomistów z doradcą finansowym Rządu p. Dewey'em na czele, twierdzących, iż Polska ma wszelkie dane ku temu by nietylko rozwój swój opierać na samowystarczalności gospodarczej, ale jednocześnie stać się poważnym dostawcą całego świata.

Twarde stanowisko Rządu w rokowaniach z Niemcami

Wojna celna, prowadzona przez Niemcy od kilku lat przeciw Polsce, odczuć się daje w swoich skutkach, zwłaszcza na interesach gospodarczych Niemiec, w szczególności mieszkańców Prus Wschodnich. Prusy Wschodnie, geograficznie oparte o Polskę, muszą prowadzić politykę ekonomiczną taką, ażeby ona odpowiadała interesom gospodarczym Polski, a jednocześnie była korzystna dla obywateli Prus Wschodnich. Dlatego też wojna celna jest w celach swoich nierealna i w interesie obu państw leży jej szybkie zlikwidowanie. Dlatego też Rząd Polski z chęcią podtrzymuje wszelkie próby w kierunku stworzenia normalnych warunków w stosunkach handlowych sąsiedzkich. Pertraktacje z Niemcami o zawarcie umowy handlowej były już niejednokrotnie nawiązywane, jednak do realizacji celu nie doprowadziły. Obecnie przeżywamy fazę punktu martwego w tych rokowaniach. Niemcy, aczkolwiek pragną szybkiej likwidacji wojny celnej, z tupetem germańskim chciałyby narzucić Polsce swoje wygórowane żądania, stawiane w imię interesów kapitalizmu niemieckiego, w imię interesu politycznego.

W umowie, w której obydwie strony winny być równomiernie zobowiązane, staje się nie do przyjęcia warunek niemieckiej delegacji, obdarzenie Niemców największem uprzywilejowaniem ich eksportu. Wszak stać musiałoby się to kosztem naszej własnej rodzimej produkcji, którą według racjonalnych zasad polityki ekonomicznej chronić i protegować należy. Z drugiej strony postulat niemiecki w kierunku ścisłego ograniczenia eksportu polskich towarów i produktów do Niemiec i w kierunku ujęcia tego wywozu w ścisłe ramy niewielkiego kontyngentu, jest nie do przyjęcia i świadczy tylko o złej woli ze strony Niemiec. To też doskonałem pociągnięciem Rządu polskiego było postawienie przez delegację polską propozycji ogłoszenia wymiany not w przedmiocie wzajemnej umowy. Zakotłowało się w prasie niemieckiej. Lecz mimo groźnych ataków prasy i inwektyw, rzucanych pod adresem Polski, ogół opinji niemieckiej zainteresowany szczerze pomyślnem zlikwidowaniem wojny celnej, daje wyraz swym poglądom w odłamie racjonalnie myślącej prasy, jako też na zjazdach kupiectwa, jak np. ostatnio odbytym zjeździe kupiectwa polskiego i niemieckiego we Wrocławiu.

Miejmy nadzieję, że silne stanowisko Rządu, stworzonego przez Marszałka, potrafi i to ciężkie zagadnienie rozwiązać po myśli interesów gospodarczych Państwa.

B.

Ciemny chleb i ciemne bułki

będziemy jedli od 5 listopada b. r.

Jak wiadomo, od soboty dnia 20 b. m., zakazany jest w całej Polsce przemiał zboża poniżej 70 procent. Konsumenci nie odczują jeszcze skutków tego zarządzenia, gdyż narazie wolno piekarzom wypiekać chleb z mąki dotychczasowej, znajdującej się jeszcze w handlu. Okres przejściowy wyznaczony na zużycie zapasów mąki, wyprodukowanej przez młyny, do 20 b. m., nie jest jeszcze ściśle oznaczony.

Według informacyj sfer zainteresowanych wolno będzie wypiekać pieczywo z mąki białej do 4-go listopada. Po tym dopiero czasie konsumenci poznają się z pieczywem z nowej „oszczędnościowej" mąki. Będzie więc w sprzedaży tylko chleb żytni ciemny, znany i obecnie. Gorzej będzie z białem pieczywem. Chociaż dla pszenicy ma być podobno dopuszczony przemiał 65 proc. mąki, to jednak mąka ta będzie znacznie ciemniejsza od dotychczasowej 50-procentowej. Bułki z niej wypiekane podobne będą do tak zw. bułek „gryskowych", znanych w małych miasteczkach. Ponieważ rozporządzenie o przemiale nie przewiduje żadnych wyjątków, więc i cukiernicy będą musieli wypiekać ciastka z tej samej ciemnej mąki, co będzie zadaniem niełatwem, gdyż wiele gatunków ciastek udaje się tylko na mące najlepszej. Zrobienie wyjątku dla cukierników, mało zresztą uzasadnionego logicznie, uniemożliwiłoby znów przeprowadzenie kontroli nad wykonaniem zarządzenia. Zresztą i tak prawdopodobnie walka ze „szmuglem" mąki białej i białego pieczywa będzie przynajmniej na początku bardzo utrudnione. Są jeszcze liczni „fachowcy", którzy „wyspecjalizowali się" w tym zakresie za czasów okupacji niemieckiej, kiedy obowiązywały podobne ograniczenia.

Niewiadomo dotąd jeszcze jak będzie z mąką pszenną dla potrzeb domowych. Bardzo wiele zapraw wymaga użycie jasnej mąki pszennej. Wyjątek będzie tutaj również trudny do przeprowadzenia w praktyce, a zakaz bezwzględny nie gwarantuje jego przestrzegania, bo łatwiej skontrolować młyny, piekarnie i cukiernie, niż kuchnie i spiżarnie.

Wyjaśnienie w sprawie diet i kosztów podróży

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, wyjaśniający, w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 roku o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia.

Mianowicie przepis normujący zwiększenie diet o 20 procent przy wyjazdach do stolicy i na obszarze Województwa Śląskiego, nie może być zastosowany w wypadku wyjazdu do Białej (Wojew. Krakowskie) i Gdyni, chociaż w tych miastach są również przyznane dodatki kresowe do uposażenia.

Diety oblicza się według tych miejscowości, do których odbywa się podróż. Ten sposób diet dotyczy także wypadków, gdy podróż odbywa się do kilku miejscowości, przyczem jednak należy mieć na uwadze, by ogólna ilość diet, wynikająca z obliczenia według poszczególnych miejscowości, pokrywała się z ilością diet, należnych za cały łączny czasokres podróży.

Ryczałt na koszty dojazdu z miasta do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej lub lotniczej, należy się bez względu na to, czy daną przestrzeń odbywa funkcjonarjusz pieszo, tramwajem lub dorożką.

Żądanie zwrotu kosztów użycia dwukonnej podwody w miejscowościach posiadających także jednokonne podwody, Min. Skarbu nie uważa za uzasadnione. O ile jednak w danych miejscowościach są według miejscowych zwyczajów używane tylko dwukonne zaprzęgi, a jednokonne są uważane jako ubóstwo, w tych wypadkach Ministerstwo Skarbu nie podnosi zastrzeżeń przeciw używaniu przez urzędników podwód dwukonnych.

Terminy ustanowione do przedstawiania rachunków podróży służbowych, delegacyj (odkomenderowania) i przeniesień są terminami nieprekluzyjnemi, lecz porządkowemi, zatem przekroczenie tych terminów nie powoduje utraty prawa do danej należności.

Jak powinny wyglądać szyldy przedsiębiorstw

W myśl nowej ustawy przemysłowej, każdy obywatel prowadzący jakikolwiek przemysł wytwórczy czy handlowy, obowiązany jest oznaczyć nazewnątrz w sposób odpowiedni swoje przedsiębiorstwo, szyldem.

Na szyldzie musi być wypisane wyraźnie imię i nazwisko, względnie firma i rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa. Napisy winny być umieszczone w sposób wykluczający wszelką wątpliwość o jakie w danym wypadku chodzi przedsiębiorstwo.

Imiona i nazwiska (przeważnie chodzi tu o żydów) muszą zgadzać się z podanemi w patencie, w podaniu o udzielenie koncesji, lub w spisie firmy do rejestru handlowego.

Przedsiębiorstwo prowadzone przez osoby prawne należy oznaczyć na zewnątrz przez uwidocznienie na szyldzie numeru rejestru handlowego.

Niezastosujący się do powyższej ustawy, pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Żyto 36.25 — 36.75.
Pszenica 46.00 — 46.50
Jęczmień brow. 37.00 — 37.50
Jęczmień na kaszę 35.00 — 35.50.
Owies jednolity 36.25 — 36.50.
Otręby żytnie 26.00 — 27.00.
Otręby pszenne średnie 27.00 — 28.00.
Mąka pszenna 4-0 A 80.00 — 82.00
Mąka pszenna 65 proc. 72.00 — 74.00
Mąka żytnia 70 proc. 49.00—50.00.
Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Najlepsze ameryk. wyżymaczki „EMPIRE" oraz amerykańskie maszyny do prania „MAJEST."


401
Sprzedaż za gotówkę i na raty
AMERICAN WRINGER COMPANY PIOTRKOWSKA № 40
ERNEST SZULC, Piotrkowska 234.

KINO ERA
dawniej „FLORA", Zawiszy 22 (Bałuty)
Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha
Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października 1928 r. włącznie:
Wspaniały pełen olśniewających momentów film
Dama w wagonie sypialnym
Podług najpoczytniejszej powieści: Dekobry. — Niesamowite przygody arystokraty w Bolszewji.
W rolach głównych:
Przedwcześnie zmarła Claude France, Olaf Fiord, Mary Lerta

KINO VICTORIA
Kilińskiego 211
Dojazd tramwajami № 3, 4 i 17.
Początek seansów o godz. 6-ej, w sobotę o godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp.
Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października 1928 r. włącznie
Najwspanialszy program sensacji
Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku
Wielki sensacyjny dramat oparty na prawdziwej walce policji i straży pogranicznej z szajką przemytników brylantów i alkoholu. Amerykańska policja dla zrealizowania powyższego obrazu oddała do dyspozycji łodzie podwodne, aeroplany oraz cały korpus straży pogranicznej
W ROLACH GŁÓWNYCH: Helena Ferguson, Jana Jarris i Georg O'Hara.

DODATEK LITERACKI

Co było przyczyną śmierci Szekspira

Istnieje legenda, która podaje, że słynny dramaturg Szekspir (Shakespeare) zmarł, będąc w stanie pijanym. Proboszcz Ward, ze Stradforden Aven, znany lepiej jako Rew. John Ward pisze w swych pamiętnikach: „Will Shakespeare, Drayton i Ben Johnson mieli nader wesołe spotkanie i jak się okazuje, musieli pić za wiele, ponieważ Shakespeare zmarł nazajutrz wskutek gorączki po tej zabawie nabytej".

Nie da się zaprzeczyć iż wielu sławnych ludzi było wielkimi zwolennikami trunkow, czy jednak pijaństwo było przyczyną śmierci Szekspira, trudno stwierdzić.

Dr. Samuel A. Tannebaum, znany specjalista chorób sercowych, jako też powaga naukowa, w odczytywaniu starych manuskryptów wystąpił obecnie z twierdzeniem, że nałóg pijaństwa nie był bezpośrednią przyczyną śmierci Szekspira. Dowodzi on, że wielki pisarz zmarł na „angina pectaris", która jest właściwie chorobą sercową, a której można się nabawić wskutek nadmiernego używania trunków.

Symptomatami „anginy" są: gwałtowny ból w piersiach, który spowodowany jest chorobą koreny arterji, co następnie osłabia muskuły serca. W sercu ludzkiem znajduje się cząstka złożona z muskułów, przypominająca w zupełności czerwień w kartach. Korena arterji prowadzi wprost do tych muskułów, poczem do komory sercowej. Gdy korena ta nawiedzona jest chorobą, muskuły sercowe nagle się kurczą, od czasu do czasu powodując gwałtowny ból, doprowadzający często do spazmów, a nawet powoduje nagłą śmierć.

Metoda, przy pomocy której dr. Tannenbaum doszedł do wniosku, że Szekspir zmarł wskutek „anginy", jest nadzwyczaj ciekawa, bowiem jest oparta na zastosowaniu psychologicznego badania dzieł i ostatniej roli Szekspira. Dr. Tannenbaum jest przekonany, że szereg poprawek w testamencie pisarza nie mógł być poczyniony przez człowieka, który nie spodziewał się szybkiej śmierci. Poprawki te mógł tylko dokonać człowiek chory, zdający sobie sprawę, że życie jego się kończy względnie, że choroba trapiąca go, musi prędzej czy później spowodować śmierć nawet niespodziewaną.

Słynny testament wielkiego dramaturga obejmuje wiele poprawek i dopisków. Każda z trzech kartek podpisana jest przez poetę, lecz te podpisy różnią się ogromnie, co dowodzi, że pisane były przez człowieka, który raz cierpiał bardzo, to znów wolny był od wszelkich cierpień. Żaden z lekarzy nie pozostawił raportów, opisujących stan Szekspira lub symptomów jego choroby w czasie pomiędzy wspomnianą zabawą pijacką a jego śmiercią. Nauka medyczna w siedemnastem stuleciu nie stała na tak wysokim poziomie jak dziś, dlatego też wiele chorób nazywano tylko „gorączką".

Prawdopodobnie — pisze dr. Tannenbaum — Szekspir, wróciwszy po wesołej zabawie, doznał gwałtownego ataku, dlatego też natychmiast zawezwał swego adwokata Francis Collins'a i napisał chociaż niedokładny, lecz zupełnie ważny testament. Zapisał on wtenczas część swego majątku swej młodszej córce, Judycie, która miała wkrótce poślubić Thomasa Queney, a któremu to małżeństwu Szekspir się sprzeciwiał.

Po napisaniu testamentu odetchnął on nieco lżej, uważając, że spełnił nader ważny obowiązek, a w tym czasie i choroba nieco go opuściła. Po tygodniu, gdy czuł się już znacznie lepiej, przekonał się, że na mocy jego testamentu, z majątku jego korzystać będzie jego przyszły zięć, któremu był nader przeciwny. W tym czasie notarjusz przygotował już kopje testamentu, lecz w pracy tej został powstrzymany i dokument został ponownie przyniesiony do poety. Nastąpiły dopisywania, przekreślania i poprawki testamentu, wobec czego Quiney, przyszły zięć Szekspira, został w zupełności pozbawiony jakiegokolwiek spadku po swym teściu. W testamencie zauważyć można jeszcze inne poprawki i dopiski, wykazujące, że autor czynił to, będąc w silnych boleściach lub w obliczu zbliżającej się śmierci. Dalej zauważyć można znamienną poprawkę w testamencie, która zapisuje „najlepsze drugie łóżko" jego żonie. Niewiadomo, czy poprawka ta uskuteczniona została pod wpływem dobrego humoru Szekspira, gdy był w stanie pijanym, czy też, gdy był w stanie chwilowej niepamięci wskutek nadmiernego bólu. Ostatnie paragrafy testamentu wykazują znowu, że Szekspir czuł się już zupełnie lepiej.

Lekarze i historycy są zdania, że teza d-ra Tannenbauma może być uzasadnioną.

Natomiast nie da się obalić faktów, że nieśmiertelny Szekspir tak w młodości, jak w wieku dojrzałym był wielkim zwolennikiem trunków, a zachowanie się jego było niebardzo wzorowe. Tem też tłumaczy się zdanie niektórych uczonych, że Szekspir przypisywanych mu dzieł pisać nie mógł. Znany angielski krytyk, Artur Dobsen, jest stanowczym przeciwnikiem zdania, iż Szekspir pisał dramaty; twierdzi natomiast, że pisał je Sir Francie Bacen. Dobsen zajął się również życiorysem Szekspira i między innemi pisze on co następuje:

Było to w r. 1557. W miasteczku Stratford'en Aron mieszkał nieoświecony grabarz, który nie był w stanie nawet się podpisać. Historja niewiele wie o jego przodkach. Przechowały się tylko zapiski, które dowodzą, że byli oni nieoświeconymi farmerami i że jeden z nich został posłany do więzienia za długi, a drugi został powieszony za dokonany rabunek. Syn grabarza był urzędnikiem w miasteczku. W roku 1564 urodził mu się syn William.

(W kilka wieków później wielki artysta Gainsborough, patrząc na jedyny autentyczny portret tego syna oświadczył: „Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek w życiu widział głupszą twarz, jak ta").

Syn William, posłany został do szkoły i postępował tak w nauce, że wkrótce został pomocnikiem rzeźnickim. Mając lat dwadzieścia, zmuszony był się ożenić. Wkrótce wpadł w kłopot, gdyż oskarżono go o kradzież sarny. Było to w owe czasy straszną zbrodnią. Uszedł on jednak surowej ręki sprawiedliwości, uciekając do Londynu, a pozostawiając dziecko i żonę. Dostawszy się do wielkiego miasta, stał się pijakiem, lecz był o tyle trzeźwym, że zdołał skompromitować żonę swego najlepszego przyjaciela, poczem kupił sobie herb szlachecki, do którego nie miał wcale prawa. Dopiąwszy tego, nie przestawał on pić nadal, a nawet rozpił się do tego stopnia, że zapił się na śmierć, gdyż w rzeczywistości zmarł on po całej nocy spędzonej na zabawie pijackiej.

Wobec tego — pisze Dobson — trudno zrozumieć, by mógł on pisać dzieła tak poważne, mógł to uczynić jedynie Bacen.

Dowodzeniu Dobsona nikt, a przynajmniej mało ludzi, daje wiarę.

Kto dostanie nagrodę Nobla
na rok 1929

Wobec zbliżającego się terminu ogłoszenia przez Akademję Szwedzką tegorocznych nagród Nobla i uroczystego ich rozdania w dniu 10 grudnia, prasa szwedzka omawia szeroko szanse kandydatów.

W zakresie medycyny wymienieni są jako mający największe danych na uzyskanie powyższej nagrody: Amerykanin, dr. Cushing, specjalista chirurgji czaszki; Rumun, dr. Levaditi, wybitny znawca syfilisu i paraliżu nie mowlęcego; Estończyk, prof. Paldrock, wszechświatowej sławy lekarz trądu: oraz Szwed, dr. Faahraens, znany z doniosłej wagi badań z dziedziny fizjologji krwi.

Fizyka jest najsilniej reprezentowana przez Azję, gdyż największe szanse posiadają: uczony hinduski, dr. Raman i Japończyk, prof. Honda.

Prof. Windaus, Niemiec, dr. Hess, Amerykanin oraz Szwed, prof. von Enler, stoją na pierwszych miejscach wśród kandydatów, przedstawionych do nagrody za wybitne zasługi naukowe na polu chemji.

Nagroda literacka zostanie udzielona w tym roku dwum osobom (jedna tegoroczna i jedna, zarezerwowana z roku ubiegłego). — Nagroda ta jest przedmiotem specjalnego zainteresowania, gdyż obecnie trudno jest przewidzieć, kto będzie jej laureatem. Wymieniane są nazwiska: **Henri Bergsona**, filozofa francuskiego, oraz **Maksyma Gorkija i Dymitra Mereżkowskiego.**

Kandydatami Hiszpanji są Armando Palacio Valdes, Miguel de Unamuno i autorka Concha Espina; Anglji — John Galsworthy i G. K. Chesterton; Italji dwaj filozofowie: Benedetto Croce i Guglielmo Ferrero; na czele kandydatów niemieckich stoi Tomasz Mann; greckich — Kostes Palamas. Dwaj wybitni Norwegowie: Sigrid Undset i Olav Duun, oddawna są uważani za przyszłych laureatów.

Albert Acremant

SAFES

M-me Bourtis rzekła pewnego dnia do swego małżonka:

— Pójdź ze mną dziś po południu do banku. Zajrzymy do kasetki (safesu). Mamy dużo kuponów do odcięcia. Nie chcę sama na siebie brać tej roboty. William Bourtis zaprotestował. Wolałby odłożyć na później tę pańszczyznę. Ale żona nalegała. Niema rady. Trzeba słuchać!

William Bourtis wpadł z tego powodu w najgorszy humor. Prawdę powiedziawszy, harmonja między państwem Bourtis była od kilku lat więcej niż problematyczna. Nabrali oboje nawyknień osobistych, które dziwnym zbiegiem okoliczności, wiodły ich w kierunki wręcz przeciwne.

„Ona", przeobraziła się w próżnującą i gadatliwą damę światową, „on", jako autor dramatyczny przepadał za towarzystwem artystek teatralnych, interpretujących lub mogących w najbliższym czasie interpretować jego utwory. O w pół do drugiej William wyraził życzenie, aby żona była już gotową do wyjścia.

— Bank otwarty o drugiej — zwróciła mu uwagę żona.

— Właśnie! Nim zajdziemy, będziemy w samą porę.

— Muszę się ubrać.

— O, Boże, Boże! zawsze się spóźniasz!

— Wcale nie. Zresztą — nudzisz mnie!

W tym mniej więcej tonie rozmawiali z sobą zwykle.

Trzecia godzina wybiła już od kilku minut, kiedy przyszli do banku i znaleźli się na dole w oddziale sefów, przymocowanych do murów i strzeżonych przez ciężkie drzwi żelazne.

Urzędnik spełnił swoje zadanie polegające na włożeniu do zamku pierwszego klucza, poczem zwrócił się do pana i pani Bourtis ze słowami:

— Już, szanowni państwo! Teraz proszę nastawić cyfry.

Pan i pani Bourtis spojrzeli po sobie z niepokojem. Do sefu przychodzili bardzo rzadko.

— Czy pamiętasz naszą liczbę? — zapytał William.

— Nie.

— Nigdy nic nie wiesz!

— A ty? Pamiętasz?

— Nie! Mam dużo innych rzeczy na głowie.

Trzy guziki mosiężne o brzegach spłaszczonych i prążkowych błyszczały na ciemnem tle kasetki, ale właściciele nie posiadali zaklętego słowa do otwarcia drzwi tajemniczego sezamu.

— Postarajmy się przypomnieć ją sobie...

— Ale jak?

— Nigdy się nie wybiera na chybił trafił cyfr sekretnych safesu. Ażeby przyjść z pomocą pamięci ,wiąże się je zwykle z datą jakiegoś ważniejszego wypadku w życiu. O czem mogliśmy myśleć w chwili, kiedy trzeba było zaopatrzyć ten zamek w sekret?

— Zacznijmy od początku. O naszych zaręczynach może?

— W którym roku?

— Och! Williamie! Zapomniałeś roku naszych zaręczyn? A przecież przeżyliśmy kilka przednich tygodni wówczas! Przypomnij sobie!

— Pewnie...

— Na wsi u moich rodziców. Przyjeżdżałeś konno każdego popołudnia. Wdrapując się na drabinę, czatowałam poprzez parkan ogrodzony na twoje przybycie. Miałeś zawsze zabawne nowiny dla mnie. Byłeś wesół wtedy.

— Jestem i dziś wesół.

— Nie w ten sposób!

— Owszem!

— Nie. Było to w 1919 roku. Spróbuj pierwsze trzy albo ostatnie trzy cyfry.

William schylił się i nastawił zamek na obie liczby. Daremnie. Prostokątne drzwiczki, hermetycznie zamknięte, jak drzwi celi więziennej, ani drgnęły.

— Może rok naszego ślubu? Następny — ciągnęła dalej m-me Bourtis. — Ludzie uważali, że tworzyliśmy to, co się nazywa „dobrze dobraną parą". Zwierzyłeś mi się ze wszystkich swoich projektów, których miałeś bardzo dużo. Byłam młodą i ufną. Powinniśmy byli być najszczęśliwszem małżeństwem w świecie. Ty byłeś entuzjastą wówczas.

— I jestem nim jeszcze.

— Być może, ale inaczej! Spróbuj z cyfrą 1920... 192 naprzód... 920 potem!

— Nie rozumiem dlaczego uważasz, że nie jestem takim entuzjastą, jak dawniej?

William mówił to bez przekonania. Nie pilno mu było nastawiać nowe cyfry przy zamku. Nigdy dotychczas nie miał sposobności wspominania uczuć, których doświadczał w okresie zawierania ślubów małżeńskich. Nie był wzruszony niemi, broń Boże! Ale jakiś niepokój drasnął mu serce. Jego żona musiała spróbować cyfr 192, 1920, bo się do tego nie zabierał.

— Nie! Nie to!

— Co w takim razie?

— Czy spróbujesz dzień urodzin w dwa lata później, Gastona? Jakeśmy go pragnęli, tego drogiego chłopczyny! O czem nie marzyliśmy dla niego! Musiał być najpiękniejszym, najmądrzejszym, najlepszym ze wszystkich dzieci. Razem szykowaliśmy mu wyprawkę. Jego kołyska czekała nań w rogu naszego pokoju jak gniazdko. Niestety! Żył kilka godzin zaledwie! Nie widzieliśmy nawet barwy jego oczu. Jakimby był dźwięk jego głosu? Jakby się do nas uśmiechał? Gdyby nie zgasł tak prędko, kto wie, czy życie nasze nie ułożyłoby się zupełnie inaczej? Dotrzymywałbyś mi więcej towarzystwa, ażeby być przy nim, rozmawialibyśmy z sobą mniej szorstko i twardo ze względu na niego. Kochalibyśmy się w dalszym ciągu przez miłość dla niego.

Pan i pani Bourtis wzięli się się za ręce. Ażeby ukryć wzruszenie przed dozorcą kasetek stanęli za wysokiemi opancerzonemi drzwiami. Rachunek sumienia zbliżał ich ku sobie. Przez brak woli i energji tylko oddalili się od siebie. Zdarzenie z sefem połączyło ich znowu.

— 1922! Spróbujmy!

Ani 192 ani 922 nie dało dobrego rezultatu.

— Chodźmy! Chcesz?

Opierając się o siebie, jak gdyby pragnęli razem dźwigać odzyskane szczęście, kierowali się ku schodom wyjściowym, gdy William zawołał nagle:

— Przypomniałem sobie trzy cyfry: 913... trzy ostatnie liczby roku 1913, daty otrzymania dyplomu uniwersyteckiego przezemnie!

Tym razem kasetka otworzyła się...

Czechosłowacja wzorem czytelnictwa publicznego

Dnia 28 października b. r. Czechosłowacja, 11 listopada zaś Polska obchodzić będą uroczyście święto Dziesięciolecia swojej Niepodległości. W dniu tym poczynią oba bratnie narody generalny przegląd pracy i wysił ków, jakich dokonały w ciągu pierwszych dziesięciu lat przy odbudowie i utrwalaniu fundamentów swego życia państwowego. Dla tego też mimowoli nasunąć się musi każdemu pytanie, czy naród polski potrafi dotrzymać kroku bratniemu narodowi czeskiemu, czy zdolnym jest wydobyć z siebie tyle wysiłków i energji, aby państwo swoje postawić w rzędzie wielkich mocarstw na takiem stanowisku, jakie mu się słusznie należy. — Z okazji uroczystego zakończenia pierwszych dziesięciu lat pracy obu narodów ukaże się niewątpliwie zarówno w prasie polskiej, jak i czechosłowackiej cały szereg artykułów porównawczych ze wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego i dorobku umysłowego, pragnęlibyśmy jednak dziś już zwrócić uwagę naszego społeczeństwa na jedną zdobycz narodu czeskiego, którą my niestety poszczycić się nie możemy. Zdobyczą tą to bibljoteki publiczne, gęsto rozsiane po całym kraju, dzięki którym poziom umysłowy obywatela czeskosłowackiego stoi na znacznie wyższym stopniu rozwoju, aniżeli to ma miejsce u nas. W Czechosłowacji każda gmina, nawet najmniejsza musi posiadać swoją bibljotekę, na której założenie przezna cza się specjalny podatek, ściągany z mieszkańców danej gminy i uzupełniony następnie zasiłkiem państwa, niekiedy dość znacznym. Dzięki tak zorganizowanemu czytelnictwu publicznemu, na straży którego stoi specjalna ustawa o bibljotekach, mogło się ono w ciągu krótkiego stosunkowo czasu rozwinąć wspaniale i stać się rzetelną podwaliną pracy kulturalno-oświatowej zarówno na terenie wsi jak i miasta.

U nas niestety jest bezporównania gorzej. Musimy dołożyć wielkich starań i wysiłków oraz poświęcić znaczne środki materjalne, aby dorównać narodowi czeskiemu w organizacji czytelnictwa publicznego i osiągnąć podobnie dodatnie wyniki. Szczególną uwagę winniśmy zwrócić na nasze Kresy Wschod nie, gdzie najdotkliwiej może daje się odczuwać brak instytucyj kulturalno-oświatowych, szczególnie zaś bibljotek publicznych, dzięki czemu poziom umysłowy zancznej większości naszej ludności kresowej znajduje się na bardzo niskim stopniu rozwoju. Nietylko jednak Kresy Wschodnie wymagają niezwłocznego przystąpienia do intensywnej akcji kulturalno-oświatowej, w pozostałej bowiem części naszych ziem należy również wiele jeszcze zrobić, aby dorównać w tej dziedzinie narodowi czeskiemu.

Święto Dziesięciolecia Niepodległości win no się więc stać dla nas momentem zwrotnym w naszej pracy kulturalno-oświatowej na terenie całego państwa.

Od władz rządowych oczekujemy wydania odpowiedniej ustawy, którąby należycie unormowała sprawę czytelnictwa publicznego i zapewniła mu trwały i szybki rozwój. Najważniejszą jednak część pracy winno speł nić samo społeczeństwo, od którego bezwzględnie zależy pomyślny wynik każdej pra wie akcji o podłożu ogólnem. Należy przedewszystkiem zdobyć odpowiednie środki materjalne dla uruchomienia znaczniejszej ilości bibljotek publicznych, środków tych zaś państwo nie może dostarczyć w ilości dostatecz nej. Niezbędną więc w tym wypadku jest ofiarność publiczna, zawsze prawie skuteczna i niezawodna.

Jednocześnie zaś należy rozpocząć inten sywną akcję uświadamiającą i propagandową, należy szerokie masy ludności, szczególnie wiejskiej przekonać o wielkiem znaczeniu książki, należy je zachęcić i zainteresować czytelnictwem i wpoić w nie zamiłowanie do słowa drukowanego. Ta akcja społeczna będzie niewątpliwie najlepszem przygotowaniem nieuświadomionych obecnie mas do przychylnego przyjęcia ustawy o bibljotekach publicznych, która regulowałaby zasad niczo sprawę materjalnego uposażenia bibljo tek i nakładałaby na cały ogół ludności obowiązek ich utrzymywania i rozszerzania.

Zdajemy sobie zupełnie jasno sprawę z trudności, jakie się piętrzą na drodze do zrealizowania tego projektu i unormowania czytelnictwa publicznego, jednocześnie jednak widzimy ogromne korzyści materjalne i moralne, jakie dają narodowi odpowiednio postawione bibljoteki. I dlatego zwracamy się do całego społeczeństwa polskiego by, biorąc przykład z pracy i wysiłków bratniego narodu czeskiego w tej dziedzinie, przystąpiło niezwłocznie do wydatnej akcji organizacyjnej, tak, aby w najbliższym już czasie kraj cały pokrył się gęsta siecią bibljotek publicznych.

Od nas samych wyłącznie zależy, aby już w niedalekiej przyszłości dorównać narodowi czeskiemu i rozwinąć w kraju czytelnictwo publiczne tak, jak tego wymaga interes państwa i narodu.

Z. St.

Germaine Beaumont

Podano śniadanie!

— Feliksie, nie widzisz nikogo? — zapytała pani Plantiron.

Feliks Plantiron po raz dwudziesty z rzędu wychylił swój korpulentny tułów przez okno i odpowiedział:

— Widzę tylko kurz na drodze i blask słońca...

— A ja widzę, że jesteś idjotą — krzyknęła jego żona. — Mogłam była domyśleć się tego, gdy wychodziłam za ciebie zamąż. No, bo pomyśleć tylko! Tego samego dnia godzisz nowego służącego i zapraszasz na śniadanie tego młodego La Gourgandaye!

— Właśnie, koteczku... Walery usłuży do stołu panu La Gourgandaye...

— Tylko, że właśnie Walery do tej pory się nie zjawił i La Gourgandaye został się na karku! Chłopiec, który byłby tak świetnym mężem dla naszej Eleonory! Cóż on sobie o nas pomyśli? Czy zdajesz sobie z tego spra wę, kretynie jeden? Myślisz, że to tak łatwo wydać w tej zakazanej dziurze Eleonorę zamąż! Stokroć lepiej było nam zostać w Paryżu... Gdybym przynajmniej olśnić mogła La Gourgandaye'a śniadaniem, stylowo poda nem!

— Nie bój się już... Oto właśnie Walery nadjeżdża — oświadczył triumfalnie Feliks Plantiron.

Istotnie, na końcu drogi, prowadzącej do dworu, ukazał się chłopski wózek, w którym siedział jakiś szczupły blondynek o śpiczastym nosie.

— Eleonoro — zawołała pani Plantiron. — Nowy służący przyjechał. Ponieważ jesteś już gotowa, więc objaśnij go, co ma robić. Ja pójdę się ubierać. Pan La Gourgandaye będzie tu za pół godziny... Ten nowy służący nie robi mi wrażenia, jakoby wynalazł proch. Nic dziwnego: twój ojciec go wybrał...

— Wybrałem go listownie...

— Kto cię o to pyta, Feliksie.

Pan Plantiron wymknął się chyłkiem, a małżonka jego poszła się ubierać. Gdy więc nowoprzybyły zjawił się na ganku, wyszła na jego spotkanie panna Eleonora

— Ach, to wy Walery... Nie można powiedzieć, abyście byli punktualni. Ładny mi porządek! Jeżeli w porządnem biurze w ten sposób traktują...

— Ależ...

— Proszę mi nie przerywać! Nie mamy czasu do stracenia. Mój narzeczony, a raczej młody człowiek, który będzie moim narzeczonym, przyjdzie tu za chwilę.

— Nie wiem, czy pani...

— Nie gadajcie niepotrzebnych rzeczy...

— Nie wiem, czy pani zdaje sobie sprawę...

— Tak, tak. Wiem, o czem chcecie mówić. Ja już wam wszystko pokażę. Grunt, aby śniadanie było przyzwoicie podane. Ten pan La Gourganddaye to podobno kretyn dobrze wychowany. Chodzi o to, aby mu zaimponować. Pójdziecie z mną do kuchni, Walery.

Chcąc, nie chcąc, Walery udał się za Eleonorą do kuchni. Tu mu podano fartuch i przedstawiono kucharce, która spojrzawszy na niego, splunęła na ziemię i mruknęła:

— Jeżeli takich zdechlaków biorą do woj ska, dziwię się, że Alzacja i Lotaryngja zostały odebrane.

— Zachowajcie uwagi przy sobie — rzekła Eleonora — i objaśnijcie służbę Waleremu. Pan La Gourgandaye zaraz przyjedzie. Pójdę przypudrować się trochę.

Gdy tylko odeszła, kucharka zwierzyła się Waleremu, że panienka jest małpą, pani żmiją, a pan osłem.

Tymczasem jednak Walery objął swe obowiązki i nakrył do stołu. A nakrył w ten sposób, że na środku umieścił wszystkie talerze, kieliszki, noże i widelce. Przedmioty te artystycznie uwieńczył girlandą kwiatów, a następnie w bardzo pomysłowy sposób, otoczył to wszystko alejami ze soli, pieprzu i szczypiorku. W sam środek wetknął miotełkę z piór.

Gdy o godzinie pierwszej. Eleonora weszła do stołowego pokoju, aby rzucić ostatnie spojrzenie, jęknęła głośno:

— Mamo! Papo!

Rodzice przybiegli natychmiast i o mało nie zemdleli. Na dobitek w tej chwili odezwał się turkot motoru automobilowego.

— To pan La Gourgandaye. Djabli nadali w takiej chwili.

Walery, który z respektem przysłuchiwał się tej rozmowie, wyjrzał przez okno:

— Nie, to nie moja maszyna — powiedział spokojnie.

— Bandyta, anarchista, bolszewik, komunista, włamywacz, Landru — krzyczała pani Plantiron. — I taki to ma swój automobil...

— Dlatego też ma zaszczyt oddać pani fartuch — oświadczył Walery.

— Zepsułeś marjaż mej córce i myślisz, że to ci tak ujdzie na sucho — krzyknęła pani Plantiron.

— Och, marjaż zepsuł się już z tą chwilą, gdy spotkałem pannę Eleonorę na ganku. Powiedziano mi wprawdzie, że panna Eleonora nie jest zbyt słodka, lecz to, co sam zauważyłem... Nie, doprawdy, pani pozwoli, że zostanę nadal jeszcze kawalerem.

— To warjat — rzekła pani Plantiron.

— Nie jestem warjatem... Jestem tylko panem La Gourgandaye — rzekł słodko młody człowiek. — Właśnie jechałem do państwa, gdy po drodze miałem mały wypadeczek samochodowy... Nie chcąc się spóźnić, przesiadłem się na chłopski wóz, którym tu przyjechałem...

— No, a Walery, — jąkała się pani Plantiron.

— Ach, zapomniałem... Właśnie listonosz przyniósł telegram... To musi być od niego.

Istotnie, depesza była od Walerego, który donosił, że się rozmyślił i nie chce na wieś przyjechać.

— To straszne — jęknęła Eleonora.

— Zupełnie nie — odpowiedział pan La Gourgandaye. — To jedynie Opatrzność nade mną czuwała...

Czy Dürer był miłośnikiem sportu?

Miasto Norymberga szczycące się Dürerem jako najsławniejszym obywatelem, który zmarł przed 400 laty, emocjonuje się obecnie sporem na temat „czy Dürer był miłośnikiem sportu". Spór ten wynikł pomiędzy starszymi obywatelami, uwielbiającymi mistrza jak świętego, a postępowymi sportowcami i rycerzami przemysłu oraz handlu.

Istnieje bowiem w Norymberdze formalna manja nadużywania imienia Dürera, tak np. istnieją tam: pióro Dürera, czekolada Dürera, papierosy Dürera, pomada na włosy Dürera, a nawet ostatnio odbyły się zawody siłaczy pod szyldem Albrechta Dürera. To już ostatecznie oburzyło czcicieli mistrza i wnieśli przeciw temu protest.—Twierdzą oni, że Dürer był artystą, który oburzyłby się na widok dzisiejszych brutalnie prowadzonych walk siłaczy. Natomiast sportowcy, być może słusznie, oponują, wysuwając jako kontr-argument zamiłowanie każdego rzeźbiarza oraz malarza do widoku pięknie zbudowanego, nagiego ciała siłaczy. Spór na ten temat trwa w Norymberdze w całej pełni, rozstrzygnąć go mógłby chyba tylko sam Dürer.

— Zapytam się o to mistrza — obiecał pewien sławny spirytysta.

Kronika literacko-teatralna

Z. BARTKIEWICZ — LAUREATEM.

Kasa Literacka i Tow. Literatów i Dziennikarzy warszawskich wyróżniło z pośród 13 pisarzy Zygmunta Bartkiewicza i przyznało mu większością ⅘ głosów, nagrodę im. E. Orzeszkowej, za tom nowel p. t. „Polityka w lesie".

PRACE POLSKICH LITERATÓW.

Leopold Staff przygotowuje tom prozy, który ma nosić tytuł: „Drugie oko Polifema". Znany poeta, piewca warszawskiego Starego Miasta Artur Oppman (Or-Ot) pisze dwie komedje wierszem: „Anusia z Powiśla" i „Filip z Konopi".

SPRZEDAŻ SŁYNNEJ KOLEKCJI DZIEŁ MISTRZÓW HOLENDERSKICH.

W Amsterdamie sprzedano w tych dniach resztę pozostałych obrazów ze słynnej kolekcji burmistrza Sixa, pochodzącej z XVII wieku. „Wnętrze holenderskie" Pieter de Hoogha, nabyte zostało za 140.000 florenów przez Tow. im. Rembrandta dla Mu zeum Narodowego w Amsterdamie. „List" Gerarda Terborgha kupiono za 290.000 florenów, „Kobietę jedzącą ostrygi" Jana Steena za 190.000 florenów, „Stare Delft" Jana Vanderheyde za 108.000 florenów, „Osadę w lesie" Hobbeny za 360.000 florenów, etc. — Ogółem ze sprzedaży uzyskano obok 2 miljonów florenów, nie licząc procentu podatkowego. Większość obrazów nabyli holendrzy, tak, iż dzieła te pozostaną w kraju. Wśród akwafort Rembrandta sprzedano m. in. „Portret burmistrza Sixa" za 100.000 florenów. Inne akwafortу miały cenę od 18.000—39.000 florenów.

CIEKAWA NAGRODA PARYSKIEGO WYDAWCY.

Znany paryski wydawca Fiquiere ufundował nagrodę w wysokości 50.000 franków dla autorów, którzy nie ukończyli lat 40 i których powieści nie były dotychczas publikowane i nagradzane.

SETNY NAKŁAD POWIEŚCI.

Firma nakładowa S. Fischer w Berlinie kończy w tych dniach druk setnego wydania powieści Tomasa Manna, noszącej tytuł „Der Zauberberg". Nakład ten wyniesie tylko 1000 luksusowych, numerowanych egzemplarzy.

M. Mszczycka

Malarja

Jak wyziewy z mokradeł, jak mgliste opary
Wypełzają złe myśli, troski i rozpacze...
Już widać tylko ugor beznadziejny, szary,
Smutne Jutro już czeka ze swe tułacze,
Runęły młodocianych złud wątłe filary...
Gdzieś w oddali psy wyją — dusza gorzko
płacze.

Na moczary i wody cichy smutek spada:
Już upiorna Malarja tu w trzcinach na nocleg
Wodne ptactwo tu w trzcinach na nocleg
zasiada,
Wszystko kiedyś się skończy, nawet życie
minie.
Księżycowej poświaty błyszczy smuga blada...
Coś mnie wzywa... coś woła...
coś kona i ginie.

PIERWSZE TŁUMACZENIE „POPIOŁÓW".

W ub. miesiącu nakładem firmy A. Knopfa wydano drukiem „Popioły" (Ashes) Stefana Żeromskiego w tłumaczeniu angielskiem p. Heleny Stankiewicz-Zand z Buffalo. Przekład przepięknej epopei napoleońskiej jest znakomity.

KONKURS NA NOWELĘ.

Redakcja „Pracownika samorządowego" ogłosiła konkurs na nowelę lub opowiadanie, na tle współczesnego życia społecznego polskiej prowincji.

Pierwsza nagroda wynosi 750 zł., druga 300 zł., trzecia 150 zł.

POETA, PO KTÓRYM ZOSTAŁ TYLKO CZTEROWIERSZ.

Literatura włoska notuje nazwisko poety, którego poezje zaginęły, a pozostał po nim tylko jeden czterowiersz. Poetą tym jest Giovanni Strozzi. Czterowiersz ów napisał Stroz zi przed posągiem Nocy, dłuta Michała Anioła, znajdującym się w zakrystji kościoła san Lorenzo we Florencji. Na czterowiersz odpowiedział Michał Anioł również czterowierszem.

Oto wiersz Strozziego i odpowiedź Micha ła Anioła (przekład polski Jana Pietrzyckiego):

Tę Noc, co marmur ją zaklął w kształt biały,
Skrzydła natchnienia w sen ukołysały.
Przechodniu! Szeptem niech będą twe słowa,
Bo Noc zbudzona przemówić gotowa.
Kiedy Ojczyzna drży w rękach pochrzęście
I wszystko wokół okrywa się cieniem,
Sen marmurowy, to moje jest szczęście...
A więc mnie nie budź, niech będę kamie niem!

Parafraza „Fausta"

Powieściopisarz angielski Arnold Bennet wystawił w Londynie z wielkiem powodzeniem swą tragikomiczną groteskę p. t. „Powrót do młodości". Jest ona parafrazą (utwo rem w rodzaju) staroangielskiego podania o Fauście.

Treść jest współczesna: 80-letni profesor uniwersytetu w Cambridge każe się odmłodzić przez modnie ubranego djabła w masce Woronowa, poczem zakochuje się w 18-letniej studentce swego uniwersytetu, niosącej charakterystyczne imię Małgorzaty. Czyni ona (bardzo realistyczne) odkrycie, że może na wprawdzie odrodzić ciało, ale nie—dus-

KRONIKA

Sobota, 27 października, Sabiny P. M.
Niedziela, 28 października, Szym. i Tadeusza

TEATRY.

Teatr Miejski — Danton.
Teatr Kameralny — Simona.
Teatr Popularny — Małka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Niepotrzebny człowiek.
Casino — Tajemnica st-ego rodu.
Capitol — Spadek Sami Weinsteina.
Czary — Gehenna zdradzonego męża.
Corso — Ken Meynard.
Dom Ludowy — Wampir ekranu.
Era — Dama w wagonie sypialnym.
Grand-Kino — Szaleńcy.
Luna — Dziś tańczy Marietta.
Mimoza — Szeik Fazil.
Mewa — Romans kapłanki Wschodu.
Oświatowy — Student z Pragi.
Odeon — Dziewczyna z ludu.
Palace —Józefina Baker.
Resursa — Pensjonarki.
Rekord — Czerwona tancerka.
Splendid — Kobieta na torturach.
Spółdzielnia — Młodzieńczy szał.
Sfinks — Bestja morska.
Syrena — Za krew braci.
Wodewil — Kelner z moskiewskiej restauracji „Jar".
Victoria — Przemytnicy brylantów z Nowego Jorku.
Zachęta — Miłostki studenta.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, 28 października, dyżurują następujące apteki:
G. Antoniewicz (Pabjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Walne zebranie Cechu Kowali

Na podstawie art. 88 ust. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem oraz par. 18 ust. 4 Statutu Cechu Kowali, zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi, Urząd Przemysłowy I-ej Instancji przy Magistracie m. Łodzi, jako władza nadzorcza Cechu, zwołuje walne zebranie członków Cechu na dzień 30 października r. b. o godz. 20 do lokalu Resursy Rzemieślniczej, ul. Kilińskiego 123.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

1) zagajenie zebrania przez przedstawiciela władzy nadzorczej;
2) przyjęcie majątku b. Cechu;
3) wybór zarządu, komisji rewizyjnej oraz sądu polubownego;
4) wolne wnioski.

Zebrania kontrolne rezerwistów

Dziś komisje kontrolne nieczynne.

Jutro, t. j. 29 października, winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą przy ul. Leszno 9, wszyscy mężczyźni rocznika 1888, zamieszkali na terenie X Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, Ł;

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Nowo Cegielnianej 51, wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie X Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery:

M, N, O, P, R, S, T, U, W;

przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą w lokalu PKU przy ul. Nowo Targowej 18 wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na litery:

N, O.

przed komisją kontrolną Nr. 2, urzędującą przy ul. Konstantynowskiej 62 wszyscy mężczyźni rocznika 1903, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P. o nazwiskach na literę: P.

Rejestracja rocznika 1908

Dziś biuro wojskowo-policyjne nieczynne. Jutro, t j. 29-go b. m., winni zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowo-policyjn. przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni roczn. 1908, zamieszkali na terenie VI Komisarjatu Policji o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J;

Nie wolno przysparzać bezrobotnych

przez sprowadzanie roboczych sił zagranicznych

Poruszona swego czasu sprawa przystąpienia do walki z napływem obcokrajowych sił fachowych do kraju i angażowania obcokrajowców przez przemysł polski nie przestaje być nadal aktualną.

Akcję tę prowadzą związki zawodowe, organizacje pracowników umysłowych, związek majstrów fabrycznych i t. p.

Wychodząc z założenia, że w kraju posiadamy dostateczną liczbę wykwalifikowanych fachowców w każdej dziedzinie, związek majstrów fabrycznych w Łodzi na swym ostatnim zjeździe powziął uchwałę, nieustępowania i zaostrzenia walki z napływem obcokrajowców.

W związku z tem, majstrowie fabryczni powzięli uchwałę opracowania specjalnego memorjału i wystąpienia do władz rządowych, z prośbą o spowodowanie wydania zarządzenia, uniemożliwiającego obcokrajowcom obejmowanie stanowisk w przemyśle krajowym.

Z memorjałem tym uda się do Ministerstwa Pracy delegacja związku majstrów fabrycznych.

Kto poszukuje pracy

niech się zgłosi do P.U.P.P.

NA MIEJSCU.

W Oddziale dla służby domowej: 15 służących.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 5-ciu robotników niewykwalifikowanych.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go tłocznika złotnika na maszyny ręczne i mechaniczne.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 6 pończoszniczek do skarpetek i pończoch na ręczne okrągłe maszyny (strykopy), 1-ną fryzjerkę damską, 15 stolarzy I-ej i II-ej klasy, 1-go blacharza I-ej klasy, 30 robotników do wyrębu lasu z własnemi narzędziami pracy (piły i siekiery), 2-ch majstrów hutniczych, 4-ch pomocników, 1-go kierownika specjalistę do wyrobu pasmaterji, 15 murarzy, 4-ch ślifierzy marmuru, obznajmionych z pracą przy maszynach, 100 wolnych miejsc dla Policji Państwowej.

W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go inżyniera fachowca, obznajmionego z konstrukcją maszyn elektrycznych do popędu maszyn papierniczych, które mają być uzupełnione i zmontowane, obeznanego z techniką cieplną i silnikową, 1-go wykwalifikowanego rysownika.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 1-go tokarza w żelazie, 1-go rymarza, 1-go stolarza.

Wojewódzka Federacja

organizuje wyjazd b. wojskowych do stolicy

Wojewódzka Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny rozpoczęła już przygotowania do gremjalnego wyjazdu wszystkich byłych wojskowych na dzień 11 listopada do Warszawy. Poszczególne Związki b. wojskowych otrzymały polecenia rozpoczęcia rejestracji wyjeżdżających na zjazd.

Całość akcji spoczywa w rękach Wojewódzkiej Federacji. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie w niedzielę 11 listopada wczesnym rankiem. Związki, wchodzące w skład Federacji przyjmują zapisy oraz udzielają informacyj w dni następujące:

Zw. Oficerów Rezerwy — we wtorki i piątki od 19—21-ej, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104.

Zw. Legjonistów — wtorki, środy, czwartki i piątki od 18—20-ej, przy ul. Gdańskiej Nr. 57.

P. O. W. — wtorki, środy, czwartki od 19—21-ej Zachodnia 70.

Zw. Podof. Rezerwy codziennie od 17—21-ej przy Al. Kościuszki 53. Inne związki niebawem ogłoszą zapisy.

Poprzyjmy zamierzenia

Koła Przyjaciół Akademika

Na rozległej płaszczyźnie działań państwowych, narodowych, społecznych potrzeba pomocy młodzieży akademickiej wysuwa się na pierwszy plan. Całe społeczeństwo — w imię własnej przyszłości — powinno stanąć do twórczego współdziałania, do pracy.

Podług najprostszego planu całe społeczeństwo skupić się powinno w Kołach Przyjaciół Akademika, zrzeszenia ludzi dobrej woli, zmierzającem drogą różnorodnych poczynań do spełnienia swych zadań.

Koła Przyjaciół Akademika obejmą rozległy teren Rzeczypospolitej, powstaną we wszystkich miastach i miasteczkach. — Od szybkości i mocy działania, od poziomu i charakteru powstających Kół Przyjaciół zależeć będzie w znacznej mierze intensywność podnoszenia się życia kulturalnego, gospodarczego, umysłowego w całym kraju.

Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli, którzy doceniają ważność wysokiej kultury umysłowej młodego pokolenia, którzy rozumieją iż młodzież ta podczas lat żmudnej nauki nie powinna zniszczeć fizycznie.

Członkowie Kół Przyjaciół Akademika powinni życzliwie się odnosić do wszelkich słusznych poczynań na rzecz akademika, wypracować taką przychylność wśród swego otoczenia, brać udział w propagowaniu Tygodnia Akademika, współdziałać z Komitetem Wojewódzkim Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, udzielając chętnie swego czasu, myśli, pracy, funduszów i propagować ideję pracy na rzecz akademików wśród najszerszych sfer całego społeczeństwa. Gdy tak pojęta pomoc dla młodzieży akademickiej zostanie zrealizowaną, wyjdzie z mur kalnie na warunki studjów wyższych i wyda błogosławione owoce dla społeczeństwa i Narodu.

Zebranie „Pracy"

Dziś o godz. 10 rano w sali Polskich Związków Zawodowych, Główna 31, odbędzie się zebranie polskich włókniarzy. Referuje poseł Waszkiewicz na temat ostatniego strajku. Po referacie dyskusja.

Ku uwadze

Kaniowczyków, Żeligowczyków, b. członków Związków Polaków Wojskowych b. frontu Rumuńskiego i Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej.

Nowy zarząd Związku Kaniowczyków, wypełniając uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia przystępuje obecnie do: a) zakładania pozamiejscowych Kół Związku Kaniowczyków; b) wydawania księgi pamiątkowej wymienionych w nagłówku formacyj; c) współpracy z pokrewnymi związkami na polu przysposobienia wojskowego i wydania pamiętników historycznych oraz d) do współpracy w zorganizowaniu obchodu 10-lecia Niepodległości.

Utworzony na walnym zjeździe b. wojskowych b. frontu rumuńskiego w maju r. b. związek, łączący uczestników wymienionych formacyj pod nazwą „Związek Kaniowczyków" wzywa wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się pod adresem związku: Warszawa, ul. Bugaj Nr. 4, z wskazaniem swych adresów.

Przyjeżdżający do Warszawy na zjazdy związane z obchodem 10-lecia i zgłaszający się do Zw. Kaniowczyków będą korzystali z bezpłatnego przejazdu kolejowego i bezpłatnego mieszkania.

Z działalności

Łódzk. Tow. Opieki nad Zwierzętami

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Łódzkiego Tow. Opieki nad Zwierzętami między innemi postanowiono:

1) zwołać w dniu 15.XI r. b. Ogólne Zebranie Informacyjne.
2) polecić wykonanie gniazd ptasich, firmie która złoży najlepszą ofertę;
3) zwrócić się do Kuratorjum Szkolnego Okr. Łódzk. z prośbą o współpracę przy organizowaniu wśród młodzieży szkolnej, kółek przyjaciół zwierząt;
4) przeprowadzić prace wstępne nad wydawnictwem ilustrowanego kalendarzyka przyjaciół zwierząt dla dzieci;
5) odznaczyć dyplomami T-wa pp. posterunkowych P. P. Nr. 905 i 931 z wyrazami podziękowania za troskliwą ochronę zwierząt;
6) mieszkańcowi wsi Rozanów pow. Łódzk. za wyratowanie psa, uwiązanego w płonącej stodole, z narażeniem własnego życia, wydać dyplom i zatrudnić w T-wie, a ze względu na ubóstwo ratującego wynagrodzić go kwotą zł. 15;
7) dorożkarzowi Nr. 157, Ludwikowi Geszczykowi, zam. przy ul. Kilińskiego 45, oraz dorożkarzowi Nr. 48, Łukaszowi Szczerbie, zam. przy ul. Zawiszy 27, za wzorowe utrzymanie koni, wydać dyplomy i pochwały T-wa i również wynagrodzić każdego kwotą zł 10.

Posiedzenie komitetu

obchodu 10-lecia Niepodległości

W poniedziałek, dnia 29-go b. m. o godzinie 6.30 popoł., w sali konferencyjnej Rady Miejskiej (Pomorska 16) odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obchodu 10-ej Rocznicy Odzyskania Niepodległości z następującym porządkiem dziennym:

1) ustalenie formy trwałego upamiętnienia Rocznicy Wyzwolenia; 2) ustalenie szczegółów programu Obchodu (sprawozdanie Komisji Technicznej).

Do b. obrońców Lwowa

Wszyscy b. Obrońcy Lwowa, zamieszkali na terenie m. Łodzi i okolic, proszeni są o przybycie na zebranie, które odbędzie się dzisiaj dnia 28 b. m. o godz. 11 rano w lokalu tut. Zw. Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej, ul. Piotrkowska 104, w celu omówienia sposobu uczczenia w Łodzi rocznicy 10-lecia Obrony Lwowa.

Komitet organizacyjny:
(—) Mjr. rez. K. Schirmer,
(—) Mjr. rez. Dr. K. Greger,
(—) Kpt. rez. E. Sikora.

Do członków Związku Kaniowczyków

Zarząd Związku Kaniowczyków zawiadamia, iż przyjmuje zgłoszenia swych członków na udział w obchodzie 10-lecia Niepodległości w stolicy.

Członkowie Związku. którzy się zgłoszą, otrzymają karty uczestnictwa, uprawniające do bezpłatnego przejazdu w obie strony, noclegu, wyżywienia i wstępu do miejsc rozrywkowych w dniu 11 listopada.

Zgłoszenia uczestnictwa należy uskutecznić natychmiast, a najpóźniej do dnia 1 listopada pod adresem Związku: Warszawa, Bugaj Nr. 4.

Pożądany jest liczny udział członków, wobec czego prosi się o powyższej akcji zawiadamiać niestowarzyszonych jeszcze, w celu umożliwienia im przyjazdu do Warszawy i zapisania się do Związku.

Kinoteatry w Zgierzu

ciągle zamknięte

Skutkiem podwyższenia przez magistrat m. Zgierza podatku widowiskowego o 100% właściciele kinoteatrów zgierskich zmuszeni zostali do zamknięcia swych przedsiębiorstw.

Miasto narażone jest na poważne straty z powodu braku wpływów z tytułu podatku, a ludność tyle już tygodni pozbawiona jest jedynej w tem mieście rozrywki.

Kiedy tą sprawą zainteresują się władze?

Co usłyszymy dziś

przez radjo

Program warszawski fala 1111.

NIEDZIELA, 28 października.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej
11.56—12.05 Sygnał czasu
12.05—14.00 Transm. inauguracji roku akademickiego z Uniwersytetu Warszawskiego.
14.00—14.20 Odczyt p. t. Zaopatrzenie budynków gospodarskich na zimę — (Dział Rolnictwo).
14.40—15.00 Odczyt p. t. Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze — (Dział Rolnictwo).
15.00—15.15 Kom. meteor., nadprogram
15.15—17.20 Pierwszy koncert z cyklu międzynarodowych koncertów wymiennych wyższych uczelni muzycznych polskich i zagranicznych. Wykonawczyni: Marja Karklin, laureatka Konserwatorjum w Rydze.
17.20—17.45 Odczyt p. t. O nieznanym bohaterze Legjonów Króla kozubskim.
17.20—17.45 Audycja poświęcona pamięci poeta Stanisława Króla - Kaszubskiego
17.45—18.45 Koncert popularny
18.45—19.00 Chwilka lotnicza
19.00—19.20 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce
19.20—19.45 Odczyt p. t. Z włóczęgi myśliwskiej — wiosna na Wołyniu
19.45—19.55 Aktualje wyp. dyr. M. Ewert.
1956—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronom.
20.00—20.25 Rozrywki umysłowe
20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisław Frydberg skrzp. i prof. Ludwik Urstein akomp.
22.00—22.05 Komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.
22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kier. Wacława Roszkowskiego.

Tajemnica mordu pod Julianowem wyświetlona

Zabójczynią okazała się rówieśnica zamordowanej—17-letnia Rozalja Adachówna

Jak już donosiliśmy, władze śledcze na wieść o morderstwie, dokonanem na młodej, bo zaledwie 17 lat liczącej Wiktorji Cieślakównej, — natychmiast przystąpiły do energicznego dochodzenia, celem wykrycia sprawcy.

Już następnego dnia aresztowano cztery osoby, które, jak ustaliło śledztwo, wespół z zamordowaną dokonały szereg kradzieży.

W czasie badania jednak ustalono, że krytycznego dnia wspólnicy Cieślakówny znajdowali się poza Łodzią, co więc wykluczało wszelkie podejrzenie kierowane pod ich adresem.

Na mocy jednak zeznań aresztowanych, wbrew dotychczasowemu mniemaniu, jakoby mord dokonany został na tle obrachunków złodziejskich — ustalono, że podłożem zabójstwa było tło erotyczne.

Aresztowani zeznali mianowicie, że pomiędzy zamordowaną Cieślakówną a niejaką 17-letnią Rozalją Adachówną, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 17 istniała wielka zawiść, a to na skutek tego, że obie kobiety starały się pozyskać względy jednego i tego samego mężczyzny.

To zeznanie przyczyniło się do aresztowania Rozalji Adachówny.

Badana w urzędzie śledczym z początku nie przyznawała się do winy, wzięta natomiast w krzyżowy ogień pytań, skapitulowała. Zeznała mianowicie, że krytycznego dnia wraz z Cieślakówną udały się do lasu na grzyby.

W czasie, gdy powracały do domu, wynikł między niemi spór o wspólnego znajomego mężczyznę, a następnie bójka.

W czasie szamotania się z Cieślakówną, Adachówna, widząc, że nie podoła silniejszej koleżance, dobyła z pod chustki nóż i ugodziła ją w pierś.

Gdy Cieślakówna padła na ziemię, tracąc przytomność, Adachówna w obawie, aby ją ktoś nie spostrzegł — uciekła.

Młodocianą morderczynię osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Zebrania w Stowarz. Robotniczych

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 4.30 po poł. odbędą się zebrania w następujących oddziałach Stow. Rob. Chrześc.: na Widzewie (ul. św. Józefa 11) przemawiać będą: patron oddziału p. prof. Wojakowski i radny p. A. Cyrański; na Dąbrówce (ul. Rzgowska) przemawiać będą potron X. Z. Maciejewski i sekr. Ch. Z. Z. Plewiński.

Jutro, w poniedziałek w sali głównej Domu Ludowego, ul. Przejazd 34, zebranie robotników chrześcijańskich, na którem przemawiać będą przedstawiciele Zarządu Głównego.

We wtorek, o godz. 7 wieczorem zebranie Stow. Rob. Chrześc. przy ul. Ogrodowej Nr. 34.

Wielki Kongres Nauczycielski

W dniach 1, 2, 3 i 4 listopada b. r. obradować będzie w stolicy Polski Warszawie X-te Zgromadzenie Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, największej zawodowej organizacji nauczycielskiej, liczącej 38,734 członków zrzeszonych w 1.534 Ogniskach.

Obrady Zgromadzenia Delegatów odbędą się w salach gmachu Związku Pracowników Kolejowych, Czerwonego Krzyża 20.

Ruch wydawniczy

„10 LAT ODRODZONEJ POLSKI W ŻYCIU POWIATU ŁÓDZKIEGO.

Pd tym tytułem już w tych dniach ukaże się wielka księga pamiątkowa powiatu łódzkiego, wydana przez Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego.

Na całość księgi złożą się: kilkadziesiąt cennych prac wybitnych piór łódzkich i zamiejscowych z dziedziny samorządu, historji monografji, literatury i t. p. oraz przeszło 100 aktualnych i oryginalnych zdjęć.

Poza aktualnemi pracami okolicznościowemi na tle 10-lecia odrodzonej państwowości polskiej — księga będzie dokładnem zwierciadłem rozwoju i stanu obecnego życia samorządowego, gospodarczego, rolnictwa, przemysłu i miast powiatu łódzkiego.

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA".

Wyszedł Nr. 44 „Kobiety Współczesnej", który zawiera świetny artykuł Ładziny p. t. „W obronie kobiet", porusza niesłychanie żywotną sprawę dzieci nieślubnych, p. Krzyżanowska daje ciekawy wywiad z p. Romerówną z Genewy.

Dział literacki jest bardzo bogaty i staran nie prowadzony.

Pismo ładnie ilustrowane z ładnemi wzorami haftów i pięknym dodatkiem p. t. „Mój Dom" — robi bardzo korzystne wrażenie.

Trzy napady bandyckie

w ciągu jednej nocy

Policja zarządziła pościg za opryszkami

Straszną noc przeżyli onegdaj podróżni, jadący autobusem, oznaczonym L. ŁD. 80274, kursującym między Łodzią a Ujazdem.

Na szosie koło wsi Karpie, gm. Brójce, powiatu łódzkiego, autobus ten zatrzymany został przez 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy wszystkich pasażerów gruntownie zrewidowali i obrabowali.

Poszkodowani zostali: Majer Goldberg, któremu bandyci zabrali portfel z zawartością 25 złotych i 2 wekslami na sumę 150 zł., J. Krygier—5 złotych gotówką, Aniela Stroń ska — 33 złote, Zofja Chudo — 27 złotych, szoferowi zaś bandyci zabrali zegarek niklowy, a następnie zbiegli bezkarnie, kierując się w stronę pobliskiego lasku.

20 minut po napadzie ci sami złoczyńcy zatrzymali przechodzącego w pobliżu lasku nauczyciela miejscowego, Wiktora Babkę, któremu zrabowali 23 złote gotówką, srebrny zegarek, legatymację oraz zezwolenie na broń.

Tejże nocy bandyci wrócili poraz trzeci i dokonali napadu na 5 osób. Powiadomiona o napadzie policja zarządziła poszukiwania na terenie wszystkich powiatów województwa łódzkiego.

W szponach kobiety lekkich obyczajów

Oskarżenie przeciwko sierżantowi Paulińskiemu okazało się fikcją

Wczoraj przed wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi stanął sierżant IV-go Dyonu Samochodowego w Łodzi Witold Pauliński, któremu akt oskarżenia zarzuca zdeflorowanie 16-letniej Bronisławy Jezierskiej, przybyłej do Łodzi ze Zduńskiej Woli.

Rozprawie przewodniczył szef K. S. płk. Dobrowolski. Oskarżenie wnosił prokurator major Masłowski. Bronił adw. Rafał Kempner. Rozprawa toczyła się w I-szym etapie przy drzwiach otwartych, poczem ze względu na drastyczne momenty, sąd obradował przy drzwiach zamkniętych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania poszkodowanej.

Zeznania świadków utwierdziły sąd, że oskarżenie jest fikcją, stworzoną w celu zemsty osobistej. Po przemówieniu stron, a zwłaszcza obrońcy Kempnera, który dokładnie zobrazował fakty, jaki przedstawia Jezierska, a więc kobiety lekkich obyczajów, stwierdził, że nie może być mowy o zdeflorowaniu Jezierskiej przez Paulińskiego.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający Witolda Paulińskiego, który wniósł skargę do Sądu Cywilnego o ukaranie Bronisławy Jezierskiej za zniesławienie i oszczerstwo.

Majstrowie fabryczni

uzyskali 5 proc. podwyżki

Jak już donosiło „Hasło" majstrowie fabryczni domagali się podwyższenia zarobków o 25 proc. — Onegdaj zarząd związku majstrów fabrycznych otrzymał pismo związku przemysłowców następującej treści:

„W odpowiedzi na list P. P. z dnia 26 września komunikujemy, że zarząd naszego związku zdecydował się podwyższyć płacę majstrów fabrycznych o 5 proc., Podwyżka obowiązywać będzie od dnia 8 października r. b.".

Zwołano zebranie majstrów, na którem zarząd związku podał do wiadomości ogólnej decyzję przemysłowców, którą zebrani przyjęli. Przemysłowcy przyznali podwyżkę od dnia 8 października, mimo iż podwyżka płaca w przemyśle obowiązuje od 22 października, dlatego, że majstrowie czekali odpowiedzi przemysłowców do ostatniej chwili, nie łącząc się ze strajkiem włókniarzy.

Zatarg w przemyśle metalowym trwa

Swego czasu robotnicy przemysłu metalowego wystawili żądania podwyższenia zarobków o 80 proc. Na konferencji w Inspektoracie Pracy przedstawiciele przemysłowców zaproponowali udzielenie 5 proc. podwyżki, z zastosowaniem jej dla robotników zarabiających stawki podstawowe według cennika. Ci zaś robotnicy, którzy zarabiają ponad stawki, uzyskaliby podwyżkę do wysokości podstawowej. Na tego rodzaju decyzję robotnicy nie zgodzili się. Na zebraniu ogólnem związku robtników metalowych raz jeszcze powzięto decyzję odrzucenia propozycyj przemysłu i żądania nadal podwyżki 5 proc. dla wszystkich kategoryj robotników, z ważnością i stosowaniem zawartej umowy do dnia 1 lipca 1929 r.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

TAJEMNICZY TRUP W WODZIE.

We wsi Norbertów, powiatu Piotrkowskiego przechodzący zauważyli w rowie przy drożnym w wodzie zwłoki kobiety. O strasznem tem odkryciu zawiadomiono pobliski posterunek policji, który wszczął w sprawie tej dochodzenie. Przy trupie żadnych dokumentów nie znaleziono, ustalono tylko, że ko bieta ta chodziła po wsi i zdradzała zboczenie umysłowe, oraz cierpiała na epilepsję. Mimo usilnych starań nie udało się stwierdzić tożsamości.

FATALNE ZDERZENIE.

Chłopiec roznoszący gazety, goniony przez psy właściciela posesji Nr. 5 przy ul. Kilińskiego, padł całym pędem na Pałczyńską Antoninę, zamieszkałą przy ulicy Pryncypalnej Nr. 3, wskutek czego Pałczyńska, upadając, złamała sobie rękę. Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala.

POD AUTOBUSEM.

Pod koła autobusu w Uniejowie wpadła 50-letnia Marjanna Pawlak, zamieszkała przy ul. Włodzimierskiej 11. Uległa ona złamaniu 2 żeber.

ZATRUTY ARESZTANT.

Aresztant Józef Winkel, odsiadujący karę więzienia przy ul. Kopernika 29, reperując rury w dole biologicznym uległ zatruciu gazami. Po udzeleniu zatrutemu pomocy lekarskiej, aresztant pozostawiony został w swej celi.

OFIARA NIEOSTROŻNOŚCI.

Przy ulicy Narutowicza 17, kobieta lat około 50, nieznanego nazwiska przejechana została przez samochód i uległa wstrząsowi mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę nieostrożności do szpitala św. Józefa.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, niedziela, trzy przedstawienia:

o godz. 12 w poł. po raz ostatni efektowna, wesoła bajeczka dla dzieci **„Zaklęta żaba i Jaś Chwat"** po cenach najniższych;

o godz. 3.30 po południu **„Księżniczka Turandot"** po cenach popularnych;

wieczorem po raz 2-gi przyjęty gorąco na wczorajszej premjerze przez publiczność potężny dramat Romain-Rolland'a **„Danton"**.

W poniedziałek **„Pieniądz leży na ulicy"** dla Związków Robotniczych.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następne wyborna komedja buduarowa J. Deval'a „Simona" z Ireną Grywińską w roli tytułowej.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Występy Karola Adwentowicza i Ireny Solskiej.

W pełnych próbach interesująca komedja H. Bahr'a **„Mistrz"**, w której rolę tytułową kreować będzie Karol Adwentowicz.

W przygotowaniu wytworna komedja O. Wilde'a **„Brat Marnotrawny"**.

Wystawienie tej sztuki złączone będzie z gościnnemi występami świetnej artystki polskiej Ireny Solskiej.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. graną będzie po raz 21 i 22-gi **„Małka Szwarcenkopf"**, która od wtorku wypełni repertuar w dalszym ciągu na cały tydzień. W poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł., na którem odegraną zostanie kapitalna farsa **„Porwanie Sabinek"**. Bilety na cały tydzień naprzód sprzedają kasy teatru. Dyrekcja komunikuje, że w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej uruchomiony został telefon 78.00.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

Na dzisiejszych obydwuch przedstawieniach, t. j. o 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. powtórzony zostanie wielce efektowny dramat **„Pani X"** pełen emocjonujących momentów.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru.

Kino Odeon.

DZIEWCZĘ Z LUDU.

Urocza Xenia Desni i Harry Diedtke — czyż to nie para zachwycająca; czyż nie liczą sobie tych dwoje przemiłych artystów całych rzesz wielbicieli wśród łódzkich kinomanów?

Harremu i Xeni sekunduje Livio Pavanelli i cała wierna rzesza satelitów Harrego Liedtkiego, których wyraziste twarze znamy z licznych filmów i wszyscy lubimy.

Akcja rozgrywa się w atmosferze dworskich intryg, miłości, miłostek i romansów. Harry jest cesarzem, a Xenia biedną szewcówną. Cesarz kocha szewcównę i podaje się za swego własnego lokaja. Miłość tych dwojga tak różnych społecznie jednostek jest smutna i bolesna i tylko niekiedy są momenty radości i wesela.

Jednak filmy z Harrym Liedtke nigdy smutne nie bywają, zawsze są miłe i pogodne. Można im zaufać, że choć czasem wzruszą, je dnak nigdy nie zasmucą.

Kino „Czary".

„GEHENNA ZDRADZONEGO MĘŻA".

Z powodu filmów, osnutych na tle wojny europejskiej, wyróżnia się „Gehenna zdradzonego męża" silnem dramatycznem tworzywem. Dzieło reżyserji Ryszarda Osswalda przedstawia dzieje człowieka zawichrzonego w rozszalałych odmętach burzy wojennej. On, rozbitek - jednostka, w potopie rozwydrzonych miljonów rozbitków, cierpi wielokrotnie. Obowiązek żołnierski zagnał go na najkrwawszy teren walk. W domu zostawił żonę, która mu nie dochowała wierności. Z tą piekącą ra na krzywdy czeka na śmierć, chce zginąć. Lecz łaskawa śmierć nie nadchodzi. Rozbitek trwa, serce mu się krwawi. Wreszcie dostaje się do niewoli. On, Niemiec, w mundurze Francuza, pod przybranem nazwiskiem syna Francji, który legł na polu chwały, zaczyna nowy, jakże tragiczny, rozdział życia wśród obcych. Przenosi upokorzenia, upiór śmierci mu w oczy zagląda... Ale i dla niego krótki dzień szczęścia zaświtał. Miłość, zapowiadająca się na wieki, gaśnie, gdy całun okrewy ciało ochanej. Zrozpaczony człowiek wraca do domu rodzinnego, do swoich, bo tak już być musi, taki przeznaczenie.

Film pod każdym względem się podoba. Świadczy o tem wypełniona po brzegi widownia.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem kap. p. Krochmalskiego, starannie dostosowana do programu.

Nowe systemy pracy
będą zaprowadzone w urzędach państwowych

Min. Skarbu przystępuje do zreorganizowania dotychczasowego systemu pracy kas państwowych.

Wprowadzona ma być nowoczesna organizacja kasowości na wzór zagranicy.

Min. Poczt i Telegr. zamierza dla usprawnienia ruchu pocztowego i całości gospodarki poczty zmienić dotychczasową organizację pracy opartą na systemie austrjackim na system stosowany w Niemczech.

Wprowadzenie sądów przysięgłych
nastąpi w przyszłym roku

Jak się dowiadujemy, wprowadzenie sądów przysięgłych na terenie całego państwa nastąpi po opracowaniu jednolitego polskiego Kodeksu Karnego. Ponieważ prace nad Kodeksem nie są jeszcze zakończone, wprowadzenie sądów przysięgłych możliwe będzie dopiero w końcu roku 1929.

10-ciolecie księgarstwa polskiego

Księgarstwo polskie zamierza uczcić dziesięciolecie swego istnienia w Odrodzonej Ojczyźnie obchodem p. n. „Książka w Polsce Odrodzonej". Obie istniejące organizacje księgarskie, mianowicie Polskie T-wo Wydawców Książek i Związek Księgarzy Polskich wyłoniły specjalny komitet, który ułożył program obchodu w następujących ogólnych zarysach:

Główną imprezą obchodu będzie wystawa p. n. „Książka w Polsce Odrodzonej" w salach Resursy Obywatelskiej w Warszawie w czasie od dnia 29 listopada do dn. 9 grudnia r. b. Zostanie położony duży nacisk w urządzeniu wystawy na jej całokształt artystyczny. Jest pragnieniem księgarstwa, aby otwarcie wystawy odbyło się w obecności najwyższych władz.

Przewiduje się podczas otwarcia ogłoszenie krytyków za działalność krytyczną, pozostającą w związku z propagandą książki i czytelnictwa. Prócz tego ogłoszone zostaną honorowe nagrody w formie artystycznych dyplomów za najlepszą produkcję graficzną w dziedzinie książki.

Zamierzone jest również urządzenie 2-ch plebiscytów wśród dzieci i młodzieży na temat „Moja najlepsza książka". Jeden plebiscyt urządzony będzie dla dziatwy i młodzieży warszawskiej. Głosy zbierane będą do specjalnej skrzynki na wystawie. Drugi plebiscyt przewiduje się dla klas 3, 4 i 5 szkół średnich i ma obejmować cały kraj.

Do programu obchodu należeć będzie również uroczysta inauguracja kursów księgarskich, które swą działalność rozpoczęły w dniu 9 października r. b. przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Bibljoteki niemieckie w Polsce

W Katowicach mieści się centrala szeroko rozgałęzionej organizacji bibljotek niemieckich w Polsce, t. zw. „Verband Deutscher Volksbüchereien". W związku tym zorganizowanych było w roku 1927 — jak wynika ze sprawozdania — 246 bibljotek, podczas gdy w poprzednim roku związek liczył tylko 109 bibljotek. Działalność związku rozciąga się na całą południową część Polski, a mianowicie od rzeki Iłży, stanowiącej pod Cieszynem granicę polsko-czechosłowacką, aż po Wołyń. W ogólnej liczbie 246 niemieckich bibljotek ludowych, zorganizowanych w związku, przypada na Wołyń 8 bibljotek, na Małopolskę 50, na województwo Śląskie 188. Ogólna liczba książek, jaką wszystkie te bibljoteki rozporządzają, przekroczyła w roku 1926-27 liczbę 100.000, z której korzystało około 20 tysięcy stałych czytelników, wypożyczając z bibljotek książki ogółem 250.000 razy. Pozatem związek dąży do zorganizowania podobnej centrali bibljotecznej w Poznaniu Cyfry te wskazują znaczny rozwój czytelnictwa niemieckiego w Polsce.

Najlepsza pora do sadzenia to jesień
DRZEWKA
owocowe, parkowe, róże i inne
Poleca Zakład Ogrodniczy
L. KOŁACZKOWSKI
Przędzalniana 86. Tel 15-02.
Dojazd tramw. Nr. 3 Firma moja egz. 35 lat

Skład mój **FUTER** przeniesiony
z ul. Nowomiejskiej 27
na ul. Nowomiejską 5
(sklep frontowy)
Polecam wielki wybór wszelkiego rodzaju futer w surowym i gotowym stanie. Dla krawców rabat!
J. OPATOWSKI, Nowomiejska 5 (sklep frontowy)
458

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 170
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
A. Gotlib
Akuszerja i choroby kobiece
ul. Piotrkowska 26, tel. 77-50
Przyjmuje od 4—7. 418

Dr. med.
R. STUPEL
Szkolna 12
powrócił
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Naświetlania lampą kwarcową prom. Roentgena (ekzematy, nowotwory złośliwe) 429
Przyjmuje od 6—9 po poł.

SPAWALNIA „REKORD"
Leopold Taler, ul. Główna Nr. 36
Telefon № 50-42.
Zawiadamia Sz. klienteli, że został otworzony oddział spawalni „Rekord" przy ul E gla 8, dla dogodności dzielnicy Bałuckiej. P. S. na Głównej 36 pozostaje nadal.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2.
Od 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic. 169

Tanio! Tanio!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
I. Opatowski Kilińskiego 134 Tel. 54-95.
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17.

Do akt № 1339 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że dnia 5 listopada 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 156, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Hipolita Rowińskiego i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę złotych 495.

Łódź, dn. 23 października 1928 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Do akt № 1156 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w d. 9 listopada 19 8 r. o godz. 10-ej r. no w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do małżonków Brodatych Mani i Mendla i składających się z 4 ch płyt marmurowych w stanie surowym 3½ na 2½ metr., oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dn. 24 października 1928 r.

KOMORNIK Jan Jabczyk.

Dr. 161
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12 do 4 po poł. i od 8-ej do 9 wieczór. W niedziele i święta od 10—2 pp.

Dr. med. 759
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 16-51.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8.
Panie od 3—4.

JUTRO w poniedziałek, d. 29 b. m.
OTWARCIE BARU
p. f. „Kuchmistrz Polski"
przy ul. Kilińskiego Nr. 78
Pod kierownictwem wybitnych sił fachowych wydawane będą:
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE, oraz gorące zakąski
KONCERT w porze obiadowej i wieczorem
Polecając się łaskawym względom Sz. Konsumentów pozostaję
Z poważaniem
Władysław Macielski
Prezes Cechu Kuchmistrzów w Łodzi
Od 7 lat kierownik BUFETU „RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ" w Łodzi.



Polska Samopomoc Włókiennicza
ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)

Dr. med. Bogusławski
leczy — naturalną bezlekarstwową metodą kręgarstwa.
CHOROBY: Nerwowe, wewnętrzne, przemiany materji (artretyzm) i kobiece. 1067
Godz. przyjęć od 5 do 7 w. prócz niedziel i świąt.
ul. Nawrot Nr. 2, I p. front.

Dr.
B. Knichowiecki
choroby dzieci
powrócił
i mieszka obecnie przy ul. Sienkiewicza 61 I. p. front, tel. 10-20.

Duńsko-Polska Fabryka Masła Roślinnego
„Damara"
poleca najlepsze masło roślinne p. m. **OMA** do smażenia i wypieku ciast.
Ze względu na jakość i taniość niczem nie zastąpiona dla cukierników i piekarzy.
DZWONIĆ 21-88. 493
Przedstawiciel M. RESSEL, Łódź, Andrzeja Nr. 6.

Dr. med
Niewiażski
przeprowadził się na ul Andrzeja 5 Tel. 59-40.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Naświetlanie lampą kwarcową. 467
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Zygmunt
Datyner
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—10 rano i od 6—8 wiecz.
Piramowicza 11
(dawn. Olgińska) Tel. 48-95. 717

Dr. med.
A. Kacenelson
Specjalista chorób nerwowych
Nowo-Cegielniana 12
telefon 64-19
Powrócił. 930

Lekarz dentysta
R. Kacenelsonowa
Nowo-Cegielniana 12
tel. 64-19
powróciła.

Dr. 849
E. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
powrócił
Zielona 8A
12.30—1.30 i od 4—6.30.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp.
leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 431

ZAKŁAD LECZNICZY (metody fizykalne)
D-ra A. Sztajnberga
ul. 6 go Sierpnia 3, tel. 4-91, godziny przyjęć 10—1 i 4—7.
leczenie i rozpoznawanie promieniami Roentgena leczenie diatermia, lampa kwarcowa, soluxem, gimnastyka ortopedyczna, masażem elektrycznością, skrzywienia kręgosłupa, choroby nerwowe, serca, mięśni, stawów, włosów, skóry etc.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA


ZNAKOMICIE **„SOWA"**
Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki. w Łodzi, ul. Główna 50.
Wystrzegać się naśladownictw.
414

Akuszerka
G. Salimonowa
ul. Szkolna 12
powróciła 430
Przyjmuje zamówienia.

Fabryka Wyrobów Drzewnych „DELTA" ul. Nowaka 24. — Poszukuje:
stolarzy maszynowych
stolarzy ręcznych
oraz
kilka warsztatów stolarskich
71

KINO 117
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o3 pp.

Podwójny program. Od wtorku, dnia 23-go do poniedziałku, dnia 29-go października 1928 r. włącznie

Dramat w 9 aktach **„SZEIK FAZIL”** Tragiczne dzieje dwóch młodych serc, których wielka miłość została zniweczona przez różnice obyczajów odmiennych ras

W rolach głównych: CHARLES FARRELL i GRETA NISSEN

„HIPEK i LOPEK„ Komedja w 7 aktach

Następny program: **„CORKI NA WYDANIU“**

PARASOLE i GETRY
poleca z własnej — — wytwórni **KADYŃSKI**
Nawrot 20, tel. 35-74.

NA RATY! NA RATY!

Najlepsze Źródło Zakupu

Otomany, Kozetki, Materace, Tapczany oraz Garnitury salonowe.

Przyjmuję wszelkie zamówienia, przerabiam stare meble.

Zakład Tapicerski

I. A. Wojciechowski, Konstantynowska 20

DRZEWKA
OWOCOWE PARKOWE RÓŻE

krzewy i inne poleca w wielkim wyborze

Zakład Ogrodniczy

Jerzego Kołaczkowskiego

Piotrkowska 241. 408



FABRYKA LUSTER PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLIŃSKI

ŁÓDZ, ul. Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład tapicerski. Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu.

391

Sprzedaż **NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.**

Szkoła tańców nowoczesnych

Zygmunta Henrykowskiego

Cegielniana 43, pryw. 57, telefon 68-43.

zawiadamia niniejszem że wznowił **lekcje tańców nowoczesnych** w kółkach zamkniętych grupach popularnych i pojedyńczo. 492

Lokal czynny od godz. 10-ej rano do 11-ej wieczór.

LUSTRA
wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca

Fabryka Luster

OSKAR KAHLERT

ŁÓDŹ

437 ul. Wólczańska 109. Tel. 30-08.

. Magazyn obuwia

JAN JANIEC

Łódź, ul. Andrzeja Nr. 24.

Poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne.

Posiada na składzie wybór butów z cholewami dla P. P. wojskowych i cywilnych; przyjmuje się również zamówienia.

UWAGA: **Boty i kalosze „Pepege“ i zagraniczne po cenach fabrycznych.**

Koncesjonowane

Kursy Kierowców Samochodowych

Polska Y. M. C. A.

Otwiera nowy kurs w dniu 29 października

dla Pań i Panów

Kancelarja przyjmuje zapisy od godz. 9—12 i do 14—20

Al. Kościuszki 68 — tel. 22-90.

Kurs obejmuje: teorję, praktykę warsztatową, oraz 35 jazd na samochodach 6-cyl. „Essex“ i „Buick“. 477

BUFET

„RESURSA RZEMIEŚLNICZA“

WYDAJE:

ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE

We czwartki i soboty GŁOWIZNA z KOTŁA

oraz

WYBOROWE FLAKI. WŁASNE WYROBY MASARSKIE.

Codziennie koncert od g. 7 do 12 wiecz.

Kuchnia pod kierownictwem

Władysława Macielskiego

Zakład Zegarmistrzowsko - Jubilerski

Józefa Błaszczyka

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 200

POLECA:

W dużym wyborze przedmioty: Obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki, naszyjniki, łańcuszki, krzyżyki i medaliki złote i srebrne.

ZEGARKI: Longines, Zenith, Omega, Cyma i innej marki.

ZEGARY: Stojące, wiszące, biurowe i kuchenne, Bekkera i Świta, słynnej fabryki krajowej, solidne i mocne wykonanie z 15-letn. gwarancją

PLATERY: Norblina, Frageta, Gotliba i inne. 1054

WYROBY WŁASNE. CENY PRZYSTĘPNE. WYROBY WŁASNE.

Dom wypłat Leona Rubaszkina

Kilińskiego 44, tel. 36-48.

POLECA NA SEZON ZIMOWY (Na wypłatę! Na najdogodniejszych warunkach! Po najtańszych cenach)

Eleganckie gotowe palta damskie, męskie i dziecinne. **Sweatry.** Kostjumy sweatrowe. Pulowery. ŚNIEGOWCE. Jedwabne, wełniane, bawełniane materjały na palta, suknie i kostjumy. **Ciepłe chustki. Kołdry watowe. Biały towar.** Aksamity. Flanele na szlafroki. Damska i męska bielizna. Ciepła bielizna. Rękawiczki. Pończochy. Skarpetki. Szale, szaliki. Parasolki. Torebki. Firanki. Chodniki. Linoleum. Ceraty. Patefony. Wyżymaczki i moc innych artykułów.

454

P. S. Stałym klijentom udziela się kredytu bez wpłaty.

Magistrat m. Rudy Pabjanickiej

niniejszem ogłasza

PRZETARG

na wykonanie umeblowania dla szkoły pracy w Rudzie Pabjanickiej. Informacyj w związku z przetargiem udzielać będzie Burmistrz codziennie od godziny 12 do 13.

Osoby chcące wziąć udział w przetargu winny złożyć w biurze Magistratu oferty z podaniem cen jednostkowych do dnia 15 listopada 1928 r.

85 Burmistrz: (—) **Dr. S. Bogusławski.**

Przewlekacz

może się zgłosić do Sp. Akc.

Józef Richter, Skorupki 19.

Dr. med.

H. Gutsztadt

akuszer i ginekolog

Zachodnia Nr. 62 (Cegielniana 23)

TEL. 29-52.

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 9—10 rano i od 5—7 wiecz.

Doktór

Klinger

Powrócił.

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12.

121

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY i TAPICERÓW w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.

NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

. STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyńcze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja.

133 **ZARZĄD.**

Do sprzedania!

PÓŁ DOMU

w Pabjanicach

przy ul. Reymonta 7

Oferty sub. „natychmiast“ do Biura Ogłoszeń

S. Fuks, Łódź, Piotrkowska 50.

Dr. med.

FROM

Akuszerja i choroby kobiece

Zawadzka 46 (Żeromskiego 12)

Tel. 42-61

Przyjmuje od 3—5.

Dla niezamożnych ceny laczne.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku dnia 23-go października do dnia 29 października r. b. włącznie

PENSJONARKI

Romans studentek dzisiejszej doby w 10 aktach

w rolach głównych

Astra Grundt, Gut Moscheim, Małgorzata Stengriff

Następny program

CZAR GRZECHU

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

Uwaga!

Przy ul. **Sienkiewicza № 67** **został otwarty** **Lioński Magazyn Obuwia** **dla dzieci i młodzieży**

Magazyn zaopatrzony jest w wielki wybór najwykwintniejszego obuwia znanej marki „LION“. Poleca się również ranne pantofle dziecinne, damskie i męskie. 183

STOP! Chcesz kupić? Meble DOBRE, TANIE od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych kupuj tylko w firmie **F. Nasielski**

Rzgowska 2, telefon 43-08. 189

Wielki wybór różnych łóżek metalowych. Dogodne warunki. - Długoletnia gwarancja.

ADOLF BOKSLEITNER I S-KA

Artykuły gumowe i techniczne

POLECAMY:

Wszelkie wyroby gumowe: techniczne chirurgiczne

KALOSZE I BOTY

Węże ssące i tłoczące

OPONY samochodowe

Gumy powozowe

LINOLEUM: DYWANY, CHODNIKI, GŁADKIE

Azbesty, Ceratę fibrę, Plandeki, Pasy

Ceny niskie. Dostawa szybka.

:: FILJI NIE POSIADAMY. ::

491

Nawrot 8, Telefon 77-80.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na sezon zimowy

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1

PALTA z pierwszorzędnych materjałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 129

Chcesz się wzbogacić?
KUP już los do

1 kl. 18 Polskiej Lot. Państw.

Główna wygrana 750 tysięcy

Ogólna suma wygranych zł. 26,761,600

Co drugi los wygrywa!!!

CENA LOSÓW:

1/4 losu	1/2 losu	1/1 losu
zł. 10	zł. 20	zł. 40

Odwiedzajcie nasze szczęśliwe placówki loteryjne. Jedyna Największa, Najstarsza i Najszczęśliwsza Kolektura w Polsce

E. LICHTENSTEIN

WARSZAWA,
Centrala Kolektury, Marszałkowska 146

Łódź, Piotrkowska 72

(w gmachu Grand-Hotelu)

Konto P. K. O. 64,209. Firma egz. od r. 1835.

Za kupione i wygrane u nas losy wypłaciliśmy już

kilkadziesiąt miljonów złotych

Centrala Kolektury naszej jako koncesjonowany przez Min. Skarbu Kantor Wymiany załatwia: kupno—sprzedaż wszelkich papierów państwowych. Dolarówek (gł. wygrana 40,000 dolarów) 4 proc, premjowej pożyczki inwestycyjnej (gł. wygrana 200,000 złotych) i t. p. walorów oraz wszelkich walut zagranicznych w złocie, srebrze i papierze. 486

Inż. Karol Folkierski

Aleje Kościuszki 3, I. p. Tel. 2-15

od 1-ej do 3-ej i od 5-ej do 7-ej.

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych. 484

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 11

powrócił

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł

Dla niezamożnych ceny lecznic.



Wytwórnia 911

Pieców i kuchenek

przenośnych nagrodzona na wystawie Gospod. Higien. w Łodzi dużym srebrnym medalem.

„KOŹMINEK“

Główna 51 tel. 75-09.

UWAGA!!

Najtańsze źródło po cenach fabrycznych śniegowców, kaloszy, kapeluszy, czapek i różnej galanterji.

Proszę wyciąć!

KUPON

Każdy przedstawiający kupon otrzymuje parę śniegowców o 1 złoty taniej!

G. CWAJGHAFT

Rzgowska 1,-186 dawniej Napiórkowskiego 2.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Student wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Polskiego szybko wyucza. ul. Gdańska 23 m. 2, fr. l p. 88

Udzielam lekcji gry fortepianowej.— Tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14. of. m. 29. 82

Kupno i sprzedaż

Sprzedam domek murowany z ogródkiem, Wolne dwa mieszkania po 1 pokoju z kuchnią i przedpokojem. Oświetlenie elektryczne. Wiadomość: ul. Leśna 21 przy Drewnowskiej.

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Damską, męską, dziecinną bieliznę. Kołdry, torebki, rękawiczki, parasolki, pończochy, skarpetki, chusteczki, szaliki, apaszki, śniegowce, poleca Leon Rubaszkin, ul. Kilińskiego 44, 157

Taksówka „Ford“ na chodzie, okazyjnie do sprzedania Zielona 33 (Bałuty)

Domek cały zrąb, 11 łokci na 8, na rozbiórkę, Hauzlera 25. 76

Wolne posady

Potrzebna uczenica. Pracownia sukien. Sadowska, Narutowicza 38/12— „Polonia“ 86

Potrzebny chłopiec do terminu Orla 23 stolarnia. 78

Potrzebni stolarze podręczni, Bałucki Rynek 6 drugie piętro m. 30 80

Poszukuję zdolnego blacharza na roboty samochodowe do Zakopanego Zgłoszenia Główna 36, L. Taler. 72

Różne

Zawodowa krawcowa przyjmuje do nauki szycia i kroju. Kurs zasadniczych rysunków oraz modelowania bielizny męskiej i damskiej a także, mierzenia i pasowania. Opłata tygodniowo. 4 zł. Łódź, ul. Franciszkańska L. 29 m. 19, 87

Drzewka i krzewy owocowe, ozdobne wszelkiego rodzaju polecają szkółki Stoińskiego Lódz-Zdrowie. Dojazd tramwajem Konstantynowskim do przystanku Zdrowie. 79

Przybłąkał się pies-wilk, można odebrać za zwrotem kosztów. Kozula ul. Rzgowska 98 w godzinach wieczorowych. 63

Zgubione dokumenty

Zagubiono książeczkę wojsk., wydaną przez P. K. U. Kutno na imię Jana Kałużnego zam. Niemysłów, pow. Tureckiego. 84

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności wydany przez Urząd Gminy Poddębice na imię Walentyny Józefowicz 75

Własna Wytwórnia Kołder

Z. Chądzyńskiej

16 PRZEJAZD 16

435

Wakują stanowiska

Poważne i wielkie przedsiębiorstwo poszukuje dla działu propagandy i akwizycji kilku inteligentnych i wymownych panów (pań). Od kandydatów wymaga się obrotności, energji i inicjatywy.

Dochód około 3,000 złotych miesięcznie — jest łatwo osiągalny. Działalność przyjemna i wdzięczna— poważne stanowisko. 475

Ewentualne zabezpieczenie przyszłości.
Oferty: Łódź. Poczta Główna, skrzynka 501.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Magazyn wykwintnego obuwia

W. Górski

ŁÓDZ

ul. Sienkiewicza № 31



Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów

Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób. Ceny umiarkowane. 690

UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecinnego i dla młodzieży szkolnej.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp.

Ogłoszenie.

Państwowa Fabryka Wyrobów Tytuniowych w Łodzi ogłasza niniejszem przetarg na wywóz nieczystości z dołów kloacznych w r. 1929. Oferty z zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wywóz nieczystości“ składać należy do dnia 5 listopada 1929 r. godz. 12 w kancelarji Fabryki, ul. Kopernika 62. Oferty firm, nieposiadających beczek hermetycznych i pomp uwzględniane nie będą. Informacje udzielane będą w godzinach urzędowych w Fabryce.

Kierownik:
(—) K. POLANOWSKI.

454

DOKTÓR 967

Wołkowyski

Cegielniana 25

Tel. 26-87

SPECJALISTA **chorób skórnych i wenerycznych**

Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święte 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

LUSTRA TREMA

NA ŻĄDANIE NA SPŁATĘ!



FABRYKA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA

ALFRED TESCHNER

ŁÓDŹ, JULJUSZA 20

RÓG NAWROT / TEL. 40-61 / 390

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 3.20
Zamiejscowa	3.60
Zagranica	6.30
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filji w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.